Nr 276. Dnia 9 grudnia. Piątek. Dnia 27 listopada (9 grudnia) 1881 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano **do 2**-giej **po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i **w Cesarstwie:** wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: śś. Walerji P. i Leokadji P.
Jutro: N. Marji P. Loretańskiej i Eulalji.
Niedziela: ś. Damazego Papieża W.
Poniedziałek: śś. Aleksandra i Synezjusza.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 59. Zachód „ „ 3 „ 46.
Długość dnia godzin 7 minut 47. Ubyło „ „ 8 „ 57.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ś. Łucji Panny Męczenniczki.
Środa: ś. Spirydjona B. Wyznawcy.
Czwartek: ś. Ireneusza Męczennika.
Piątek: ś. Euzebjusza Bisk. M. i Albiny.

— Wczorajsza uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny sprowadziła licznych pobożnych do wszystkich świątyń bez wyjątku; te zaś, w których uroczystość rzeczona obchodzoną była z odpustem zupełnym, przepełnione były, a kościół św. Anny, mimo swej obszerności, nie był w stanie pomieścić wszystkich pragnących się dostać do jego wnętrza; tłok był ogromny.

Kazań było trzy, a mianowicie: podczas Rorat, w czasie Sumy i podczas Nieszporów.

Liczny też chór amatorski wykonał w czasie Sumy Mszę komp. Krogulskiego, a na Benedictus solo-sopran „O święta Bogarodzico“ Beltiensa; na Ofertorjum zaś „Do Niebieskiej Matki mojej,“ komp. Grabowskiego. Na organach akompaniował p. Stembrowicz.

W kościele archikatedralnym, gdzie istnieje kaplica literacka ku czci Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny, odbyła się uroczysta Wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, a słowo Boże głosił Jks. Leon Jungowski; Sumę zaś celebrował JEkscellencja administrator archidjecezji Jks. kanonik Sorkiewicz.

— W dniu jutrzejszym przypada doroczna pamiątka Najświętszej Marji Panny Loretańskiej, którą kościół św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu obchodzić będzie z odpustem zupełnym.

Słowo Boże głosić będą:
W czasie Sumy JX. Dębicki.
Podczas Nieszporów JX. Szczepkowski.

Z ostatniej poczty.

Petersburg 7-go grudnia.— Kaukaskie namiestnictwo jak mówią ma być zwiniętem, a głównie zarządzającym kaukaskiemi kresami ma być podobno mianowany czasowy odeski jenerał-gubernator książę Dondukow-Korsakow. Jenerał-major Czerniajew zostaje, jak mówią, pomocnikiem dowodzącego wojskami turkestańskiego okręgu.

Petersburg 7-go grudnia.— Pewna część prasy rosyjskiej jest mocno niezadowoloną z traktatu berlińskiego i potępiając go jako akt międzynarodowy przypisuje mu nawet szkodliwy wpływ na wewnętrzne położenie Rosji. *Porjadok*, należący do zupełnie przeciwnego obozu, w tym razie zgadza się z poglądem swoich przeciwników, motywując swoje niezadowolenie w ten sposób. „Zasadniczą przyczyną niedostateczności wszelkich traktatów podobnych berlińskiemu leży w tem, że tworzą się one z pominięciem woli i pragnień zainteresowanej ludności, na obcem polu dyplomatycznej rywalizacji i nienawiści. Organizować polityczne życie pewnych narodowości bez ich udziału i zatwierdzenia, sposób to tem więcej ryzykowny, że w nim znajdują dla siebie pokrywkę rozmaite zewnętrzne pobudki i wzajemne sobie wrogie wpływy, wnoszące jad w późniejszy byt tworzących politycznych organizmów i porządków. Gdyby tego uniknięto wówczas niemożliwemiby się stały takie sztuczne źródła przyszłych niesnasek, jak samowolny podział narodowości bulgarskiej na księztwo i Rumelję wschodnią“.

Petersburg 7-go grudnia.— *Nowoje wremja* pisze: „Pewna moskiewska gazeta pisze z powodu zamachu Sankowskiego, że Sankowskiego nie mogła zainteresować sława Herostrata, bo Herostrates miał rozum a Sankowski go nie ma. Zkąd gazeta powzięła przekonanie o rozumie Herostrata nie wiemy, ale za to znamy przysłowie, że jeden głupiec może więcej nawarzyć piwa, niż dziesięciu mądrych wypić. Powtarzamy jednak, że nie chodzi tu wcale o rozum przestępców, ale o to aby była rozumna i czynna policja, której obowiązkiem jest zapobiegać przestępstwom rozumnych i nierozumnych“.

Petersburg 7-go grudnia.—Ruch antisemicki w Odesie, jak się okazuje z wiadomości podanej przez *Russkija wiedomosti*, nie ustał dotąd, gdyż w dniu jeszcze 30 listopada zrabowany tam został magazyn należący do pewnego żyda, a położony na Aleksandrowskim prospekcie. Z polecenia miejscowego policmajstra utworzonym został rodzaj straży utrzymywanej kosztem obywateli miejskich a złożonej ze stróżów domów. Straż ta okazała się pożyteczną tak we wspomnionym tu wypadku, gdzie z jej pomocą zaaresztowano kilku napastników, jak również i w innych wypadkach zaburzenia spokoju.

Wiedeń 7-go grudnia.— *Pester Lloyd* domaga się należytego zadośćuczynienia ze strony Rumunji. Zdaniem dziennika Austrja jest obowiązaną dać naukę zarozumiałym rumuńskim ministrom“.

Koszary mirowskie.

Od dawna nie pamiętamy tak uciążliwej i tak wszechstronnej zarazem działalności zarządu miejskiego, jak w roku obecnym.

Pomijamy owe wielkie sprawy podjęte lub ukończone w roku bieżącym, jak kwestja gazowa, sprawa kanalizacji i wodociągów, wreszcie sprawa tramwajowa, o których tyle już mówiono i pisano u nas, gdyż one każdemu aż nadto dobrze są znane; zwracamy natomiast uwagę na cały szereg kwestyj mniejszych, dowodzących jasno, że zarząd miasta zrozumiał swe zadanie i postanowił mu godnie odpowiedzieć.

Jeszcze sprawa reformy targu za Żelazną bramą nie została ostatecznie rozstrzygniętą, jeszcze obradująca nad nią komisja nie wyrzekła w tej mierze stanowczego zdania, już nowa zjawia się na porządku dziennym, pokrewna z tamtą poniekąd i niemniej jak tamta ważna.

Mamy tu na myśli: koszary mirowskie.

W pobliżu samego środka miasta, między ulicą Zimną a Chłodną, ciągnie się dzielnica, opatrzona jednym hipotecznym numerem 934, zwana Koszarami mirowskiemi.

Dzielnica ta powstała blizko półtora wieku temu, za panowania Augusta III-go, który w 1732 roku wzniósł w tem miejscu pierwsze stałe koszary w Warszawie, przeznaczając je dla gwardji koronnej i nadał im nazwę „Koszar mirowskich“ od nazwiska jenerała Mira, dowódzcy stojącego w koszarach regimentu.

Od tego czasu koszary mirowskie nie uległy właściwie żadnej zmianie: te same dwa rzędy domków, krytych dachówką, przeważnie parterowych, w których przed stu pięćdziesięciu laty mieścił się regiment gwardji koronnej, pozostały dodziśdnia, choć mieszkańcy ich nieraz się zmieniali, a same koszary były świadkiem różnych czasów i wypadków.

W chwili, gdy je wznoszono, sąsiednia dzielnica była mało zabudowaną, ponieważ podówczas punkt ciężkości życia Warszawy stanowił zamek, koszary stały więc właściwie na uboczu, dziś jednak, kiedy Warszawa rozrosła się we wszystkich kierunkach, koszary, takie same jak wprzódy, znalazły się omal że nie w środku miasta, niepotrzebnie zajmując znaczną przestrzeń, która mogłaby być użytą w inny odpowiedniejszy sposób.

Po raz pierwszy sprawę zreformowania tej dzielnicy, o ile sobie przypominamy, poruszono przed trzema czy czterema laty.

Wówczas zjawiła się pewna grupa kapitalistów, która chciała kupić od rządu koszary i otworzyć w tem miejscu ulicę, jedną z piękniejszych w Warszawie, coś w rodzaju wielkiego pasażu z ozdobnemi sklepami, o którym od tak dawna marzymy; warunki jednak stawiane przez władzę uniemożebniły ten projekt, niedość bowiem, iż żądano znacznej sumy za place, wymagano jeszcze, aby przedsiębiorcy własnym kosztem wznieśli koszary dla stojącej tam obecnie żandarmerji.

Cyganerja warszawska.

przez

Aleksandra Półkozica.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 275.)

Na niebie dotąd pogodnem, roziskrzonem gwiazdami ukazały się chmury i drobny deszczyk począł padać.

— Do kroćset djabłów!—zaklął Bohdan, cofając się ku łańcuchowi, łączącemu dwa lwy najbliższe. —Jeszcze i ten deszcz przeklęty... Zmoczy mi nowy kapelusz!

— Panie Dandy! Zbliż-no się ku mnie... Chcę ci przypatrzyć się zbliska. No, pójdź, jakeś głupi... Pardon! jakeś dobry! chciałem powiedzieć...

Doktor usłyszawszy to dziwne ozwanie się jakiejś niewidzialnej dlań istoty—odwrócił się i podszedł w kierunku, z którego głos ów wychodził. Lecz krótki istotnie wzrok i chmury, któremi coraz bardziej okrywało się niebo, zasłaniały mu bliskie nawet przedmioty. Dopiero doszedłszy do samego lwa kamiennego dojrzał jakiegoś człowieka, który siedział na nim jak na koniu karuzelowym, oparłszy się łokciem o łeb zwierza, nieco wzniesiony.

— Cóż to znaczy? Kto jesteś? i jak śmiałeś odezwać się do mnie tak niegrzecznie? — zawołał doktor.

— Fiu! fiu! Co tu pytań odrazu! Ale zaczekaj panie Dandy! Bądź cierpliwy chwilkę a odpowiem na wszystkie z kolei. Najpierw pytasz: Co to znaczy?

Tu nieznajomy jakiś, małego wzrostu, krępawy i licho odziany człeczyna, podniósł do góry rękę i wyrzekł z amfazą:

Papataczy! Papataczy!
Co to znaczy? Co to znaczy?
Lecz... pytania, co to (ukazując na niebo) znaczy?
Nikt nam—nikt, nie wytłumaczy!

A! pan rymujesz widzę — rzekł dziwnie jakoś orzeźwiony doktor. To mi się podoba, to mi się bardzo podoba! Proszę mówić dalej...

— Dobrze! Ale ponieważ raczyłeś, kochany panie Dandy, objawić żywe współczucie dla mojego rymotwórstwa, na którem dotąd, *ingrata Patria* moja, nie poznała się wcale, przeto nim zacznę mówić dalej, chcę wyświadczyć ci pewną grzeczność.

— Jakąż to?

— Proszę siedzieć!

— Na czem, u licha?

— A tam, na tym drugim lewku czy sfinksie... mniejsza o to! Będziemy tak sobie rozmawiali konno... jak dwaj komodorowie z „Don Juana“, już na wpół skamieniali...

— Szczęśliwa myśl! Dziękuję.

I Bogdan, z uśmiechem na twarzy, z oczyma roziskrzonemi od jakiejś werwy serdecznej, dosiadł lwa sąsiedniego.

— To dobrze — ozwał się mały człowieczek. — Jesteś posłusznym i dobrym synkiem, mój ty śliczny dandysiu. Strzeż się jednak, ażeby cię w tej pozycji nie dojrzał który z „salcesonów“, bo mógłbyś zanocować w ulu za taki figielek niewinny. Ale!—dodał po chwili — słyszałem jak żałowałeś kapelusza, żeby go deszcz nie zmoczył... Owiń-że go chusteczką od nosa. Pożyczyłbym ci chętnie mojej, ale... od czasu ostatniego zaćmienia słońca nie używam już takich zbytecznych przedmiotów.

— Mniejsza o kapelusz, mój mały. Obiecałaś mi odpowiedzieć na trzy pytania. Winieneś mi tedy replikę na dwa jeszcze... Mów!

— A jakież było to drugie pytanie?

— „Kto jesteś“?—odrzekł Bogdan i zapaliwszy zapałkę przyłożył ją do nałożonej już krótkiej fajeczki.

— Aj! — jęknął żałośnie mały.

— Cóż ci tam?

— Nic. Tylko zaleciał mnie tu dym, jak gdyby... Ale tak! Nie mylę się... To dym drajkenigu, wonny dymek drajcapa!

— Palę istotnie ten tytuń. Czy i ty masz w nim upodobanie?

— A jakże! A jakże! odpowiedział, mały człowieczek.—Jak tylko odpowiem ci na owe dwa pytania, to, jeżeli tylko przez ten czas nie wsadzą cię do kozy za palenie na ulicy wzbronione srodze— podasz mi swoją fajeczkę. Pyknę i ja z raz sobie.

— Fajeczki nie podam, bo z niej pali nas dwóch tylko: ja i djabeł co siedzi we mnie. Zresztą, jeżeli elokwencją twoją potrafisz mnie rozrzewnić bardzo... może i podam. Zaczynaj!

Mały człeczyna milczał przez chwilę— potem wgramolił się na grzbiet lwa i wyprostowany, z czapką brudną, wzniesioną do góry wyrzekł:

Pytasz, kto jestem, Dandysie młody?
— Nie pijam wody!

Wobec tego projekt zakupna koszar musiał upaść do czasu.

Raz poruszona kwestja po kilku latach występuje ponownie.

Z inicjatywą zjawiają się już nie prywatni przedsiębiorcy, ale zarząd wojskowy wespół z zarządem miasta.

Postanowiono dzielnicę tę przekształcić, i w tym celu wyznaczono oddzielną komisję, złożoną z inżenierów wojskowych pod przewodnictwem pułkownika Starynkiewicza, brata szanownego prezydenta m. Warszawy, z współudziałem inżeniera p. Cichockiego, jako przedstawicieli interesów miejskich.

Komisja ta odbyła pierwsze posiedzenie w dniu 3-m grudnia r. b., drugie zaraz we dwa dni potem w magistracie m. Warszawy.

Nie potrzebujemy zdaje się mówić, iż po dwóch posiedzeniach komisja nie mogła wyrzec stanowczego zdania, tembardziej, iż przy rozstrzyganiu tej kwestji zjawiają się liczne trudności, bądź prawnej, bądź czysto praktycznej natury.

Dotychczas istnieją dwa główne projekty: jeden z nich żąda sprzedaży całych koszar tak jak są ze wszystkiemi ciężarami i serwitutami; drugi radzi przeprowadzenie dziesięciosażenowej ulicy, uregulowanie serwitutów i podzielenie całej przestrzeni na drobne place.

Pierwszy mniej kłopotliwy dla sprzedających, byłby wówczas możebnym do wykonania, gdyby zjawiła się jakaś grupa kapitalistów, którąby się zgodziła kupić całe koszary, a następnie własnym kosztem i staraniem przeprowadzać regulację serwitutów widoku i światła, przechodu i przejazdu, jakie mają bądź to okoliczni właściciele domów, bądź też samo miasto.

Drugi projekt wydaje się nam daleko praktyczniejszym, naprzód dlatego, iż rząd bez porównania łatwiej może ukończyć regulację serwitutów niż osoba prywatna, potem, że wartość placów po uregulowaniu służebności znacznie się podniesie i sprzedający daleko większą będzie mógł otrzymać za nie cenę.

Komisja sama aż nadto to dobrze pojmuje i dlatego skłania się w stronę drugiego projektu, obliczając, iż ze sprzedaży placów po zajęciu odpowiedniej przestrzeni pod ulicę, powinna otrzymać 470,000 rs.; w pierwszym zaś wypadku liczy łokieć kwadratowy najwyżej po 5 rs., czyli wartość całej nieruchomości jako placu przeszło trzykroćstotysięcy rubli.

Wspomnieliśmy o serwitutach.

O ile nam wiadomo, najgłówniejszą służebność ma miasto, mianowicie prawo przechodu i przejazdu.

Ze służebności tej od lat kilku miasto właściwie nie korzysta; z prawa przejazdu zupełnie, z prawa przechodu tylko w pewnych godzinach...

Ponieważ jednak od chwili zamknięcia drogi, prowadzącej przez koszary, nie upłynęła jeszcze wymagana liczba lat dla przedawnienia, a co główniejsza, ponieważ tego rodzaju służebność z samej natury rzeczy nie może uledz przedawnieniu, serwitut ten, o którym niektórzy zapominają, istnieje i musi być branym w rachubę przy sprzedaży; zresztą miasto wystąpiło już podobno z żądaniem otwarcia drogi i z punktu prawnego ma zupełną słuszność za sobą.

A teraz małe pytanie, od którego właściwie może należało zacząć.

Kto jest właścicielem koszar mirowskich? zarząd wojskowy czy miasto?

Nam się zdaje, że miasto.

Nie znajdujemy wprawdzie w dzienniku praw postanowienia rady administracyjnej odnośnie do koszar mirowskich, jak je znajdujemy odnośnie do nieruchomości zwanej „koszary czartoryskie", które na mocy postanowienia z dnia 23 lutego (7 marca) 1865 roku oddane zostały w posiadanie miasta Warszawy, ale też i twierdzenie nasze opieramy na innej podstawie.

Fundusze komisji kwaterunkowej, do której należały koszary mirowskie, przeszły na własność miasta; nie rozumiemy więc dlaczego koszary, będące własnością tej samej komisji, miałyby stać się własnością zarządu wojskowego, tembardziej, że o ile nam wiadomo, żadnego postanowienia w tej mierze nie było.

Idąc dalej, sądzimy, że fundusz otrzymany ze sprzedaży koszar, powinien stać się własnością kasy miejskiej m. Warszawy i że miasto tylko ma prawo traktować z przyszłymi nabywcami.

Nie zdaje nam się, abyśmy byli w błędzie.

m. i. b.

Proces Guiteau.

(*Sprawozdanie oryginalne „Kurjera warszawskiego".*)

Nowy-Jork d. 14 listopada 1881 r.

I.

Sala sądowa w Washingtonie, gdzie ma być rozstrzygniętym los Karola Guiteau, mordercy prezydenta, jest obszerną i wielką, lecz nieco za nizką; leży we wschodniem skrzydle City Hall.

Umieszczono w niej od wschodu trybunę dla sędziów, poniżej krzesła dla sekretarza sądowego, wprost sędziów pewną ilość małych stolików dla adwokatów i reporterów, od północno-wschodu miejsca dla przysięgłych, od zachodu ustawiono dla publiczności estradę.

W oznaczonej godzinie otwarto podwoje przybytku sprawiedliwości, który po kilku chwilach stał się przepełnionym. I tu stała się rzecz nadzwyczajna... Pomiędzy publicznością naliczyłem zaledwie kilkanaście dam!

O 10-tej zrana sędzia państwowy Walter S. Cox zajął swoje miejsce, podczas gdy prokurator (*district atturney*) Corkhist, tudzież członkowie składu kierującego badaniem John St. Porter z Nowego-Yorku i Davidge z Washingtonu, popierający akt oskarżenia, Smith zastępujący generalnego prokuratora, już byli obecni.

Adwokaci podsądnego George Scoville (szwagier) i Leigh Robinsohn, zwracający na siebie uwagę powszechną, już przedtem oczekiwali na rozpoczęcie badania; pani Scovile siostra i John W. Guiteau zasiedli obok pierwszego.

Depaty Murshal Williams i trzech policjantów wprowadzili podsądnego, który przy wyjściu z więzienia zapytywał, czy dla zabezpieczenia go przedsięwzięto środki ostrożności? Miał na sobie ubranie otrzymane od brata w podarunku, dzięki czemu wywołał na obecnych lepsze wrażenie, aniżeli podczas pierwotnego badania. Gdy mu z rąk zdjęto kajdany, przywitał rodzeństwo i szwagra uściśnieniem ręki, następnie zajął miejsce pomiędzy Robinsonem i siostrą...

Na oświadczenie prezydującego (Coxa), iż posiedzenie sądowe otwarte, prokurator odrzekł, iż rząd Stanów Zjednoczonych gotów jest rozpocząć postępowanie przeciw obwinionemu.

Guiteau przez ten czas wydawał się być nader wzruszonym, wyciągnął plikę papierów z kieszeni i zabrał się do ich odczytania, lecz Scoville dał mu znak, aby je schował i oczekiwał spokojnie; podsądny z widocznem niezadowoleniem usłuchał szwagra.

Robinson zwrócił uwagę na znaczną różnicę pomiędzy prawnemi siłami stron obu. Skarżąca rozporządza liczebnie większemi środkami, gdy obrona zadowolić się musi dwu głosami. Robinson spodziewał się, że adwokat Tendo z Chicago będzie im przydatny, zwłaszcza, iż nie mogąc uzyskać odroczenia sprawy, liczył, że sąd się zgodzi na legalne poparcie; przy wniosku obstaje, a w razie niewysłuchania go, musi się zrzec obrony.

Adwokat, w usprawiedliwieniu zwłoki, podaje, że cały ciężar obrony spoczywa na nim, albowiem Scoville jako cywilista i blizki powinowaty oskarżanego, nie może być tak dalece czynnym.

Za dni 14 będzie przygotowanym do obrony, która i tak dziś wobec braku trzech świadków nie może być zupełną. Robinson ich nazwisk nie wymienia, zapewnia wszelako, je zeznania będą ważne. Scoville, podczas oświadczenia tego, z trudnością wstrzymuje podsądnego od wybuchu; nareszcie Guiteau zrywa się i woła:

— Proszę o głos!

Przewodniczący. Teraz nie pora po temu.

Podsądny. Żądam by mnie wysłuchano!

Przewodniczący. Obecnie chodzi o to jedynie, czy możemy sprawę odroczyć.

Podsądny (gwałtownie). Zwłoki nie domagamy się... Jesteśmy przygotowani do bronienia się. Proszę o głos!

Prokurator w oświadczeniu Robinsona również nie widzi ważnej przyczyny do przełożenia terminu, nadmienia przytem, że skarb narażonym przez to będzie na znaczne koszta, bo wypadnie po raz drugi przywoływać wielu świadków i płacić im djety.

Robinson obstaje przy wniosku, podając, iż osoby, mające zeznawać w sprawie, których tu braknie, są członkami kongresu, a za ważność ich oświadczeń złożył przysięgę (*affidavit*).

Tu Scoville dopiero zabrał głos i osnową jego wywołał powszechne zdziwienie, przekonano się bowiem, że obrońcy nie porozumieli się co do rzeczonego punktu, a nawet mieli w tym względzie zdanie wprost przeciwne...

Wniosek mojego towarzysza — mówił Scoville — jest potwornym i niedołężnym, bo ja sam byłem przekonany, że jesteśmy do obrony gotowi; nic również nie wiedziałem o staraniach Robinsona celem uzyskania jakiejś legalnej pomocy; ani ja, ani podsądny nie życzymy sobie zwłoki.

Guiteau. Zgadzam się na każde słowo Scoville'a. Jeżeli zaś Robinson do woli mojej się nie zastosuje, to może się usunąć, obejdziemy się bez niego.

Interpelowany usiłuje mu przerwać, skutkiem czego podsądny podrażniony woła tubalnym głosem:

— Nie chcę nic więcej słyszeć o tej kwestji, a Robinson niech milczy i odzywa się tylko wówczas gdy ja pozwolę.

Marshal usiłuje uspokoić inkulpata, który ofuknąwszy się giestem, powiada mu cierpko:

— Daj mi pokój, troszcz się o siebie!

Na powtórzony wniosek Robinsona, sędzia oświadcza, iż jest gotów sprawę odroczyć na tydzień.

— Nie żądam odroczenia—krzyknął Guiteau—i mój obrońca nie domaga się go wcale! Robinson miesza się bez mojej wiedzy i woli do procesu... nie znam go i nie prosiłem o to, za kilka dni dosyć mieć będę pieniędzy, aby sobie wybrać adwokatów, których uznam za właściwych. Jedyna rzecz, jakiej po nim żądam, jest: aby się usunął, bo ja sam obroną kieruję.

Scoville powtórzył również, iż nie zgadza się na wniosek Robinsona, oświadczając, iż jest życzeniem podsądnego i rodziny, co się jego losem zajmuje, aby sprawa nie doznała w biegu swoim żadnej przerwy.

Wobec tego prezydujący przystąpił do wyboru przysięgłych.

Przez cały ten czas, Guiteau, pomimo upomnień, ciągle się rzucał i mówił głośno do siebie samego: „nie potrzebujemy zwłoki, precz z Robinsonem, dam sobie radę bez niego!"

Robiło to wrażenie, jakby usiłował w ten sposób wszystkich przekonać, iż nie jest przy zdrowych zmysłach, a wiadomo, iż obrona głównie na tem przypuszczeniu się opiera.

Bo ta mi szkodzi—
I kpię z miłości.
Lecz za to żyję,
I ciągle tyję,
Bo pijam *wódzi*
Ile możności!

— Zrozumiano! rzekł doktor.—A jak się wabisz w mowie zwyczajnej, mój mały?

Mały człowieczek nie odpowiedział wcale na razie. Skurczony na lwie, którego dosiadł znowu, zdawał się kamienieć także od swojego rumaka. Dopiero po chwili dał się słyszeć głos jego. Tym razem jednak głos ten drgał jakiemś wzruszeniem:

W zwyczajnej mowie, ja siebie zowię:
Błędną, wędrowną chwilką,
Co po tej ziemi, łzami krwawemi
Ślad znaczy zwątpieniem tylko.

W zwyczajnej mowie ja siebie zowię:
Piaskiem z wiślanych wybrzeży;
Co klnie tę falę... która zuchwale
Po grzbiecie jego wciąż bieży.

W zwyczajnej mowie ja siebie zowię:
Pieśnią, co błąka się łożno...
Co wzywa bratnie, siły ostatnie,
Do... pracy! Lecz, już zapóźno!

Lichy, mały człeczyna zamilkł, wymówiwszy ostatnie wyrazy jakby ze łkaniem tłumionem—a Bohdan zeskoczył ze lwa i podbiegłszy ku niemu uściskał serdecznie wołając:

— A toś ty widzę gruba ryba... nie mała płoteczka, mój bracie!

— Puść—że mnie, dandysiu!—wyrzekał mały.—Gotów jesteś udusić słowika, który ci śpiewa tak pięknie! Jeżeli moje trele podobały się ci tak bardzo—to dobrze. Jeżeli chcesz mnie za to nagrodzić... to jeszcze lepiej. Tylko nie nagradzajże uściskiem łap jakichś drewnianych, które mi koście łamią—lecz ową fajeczką, o którą cię już prosiłem.

— Bierz fajeczkę! Bierz tytoń! Bierz wszystko, mój mały poeto! Odświeżyłeś mi serce, odrodziłeś duszę, twoją drobną osobą.

— Ba! Bo ja też jestem: *Biała osoba, Musek, Pućka, Ogrodnik, Karp*. Jest to moje, na sposób hiszpański ułożone nazwisko, które, da Bozia, jeszcze przedłużyć mogę, gdy zwłaszcza ożenię się z Miramką.

— Z Miramką!—zawołał Bohdan. — Oho! Teraz już jestem w domu. Znam cię teraz braciszku! Tyś redaktorem, albo jednym z głównych współpracowników *Nadwiślanina*. Wszak prawda?

Mały człowieczek, z twarzą jakby obrzękłą i żółto-bladą, z oczami wypukłemi i ustami o kątach ku dołowi zagiętych silnie—co połączone razem nadawało istotnie jego fizjonomji pewne podobieństwo z karpiem, zsiadł już teraz na dobre ze lwa swojego a przystąpiwszy do Bohdana, rzekł z afektowaną umyślnie powagą:

Tak, moja zacna osobo!
Seweryna masz przed sobą.
Niech więc schyli się twa korna
Głowa—wobec... Filleborna!

— Dobrze! Schylam czoło i gotów jestem, co lepsza, zafundować tobie i całej cygańskiej korporacji *Nadwiślanina* ocean wódzi i ocean piwa, po którym kiełbasy jak węgorze, a szynki jak rekiny pływać będą. Ale zaprowadź mnie do Miramki natychmiast!

Do Miramki chcę koniecznie
Iść—i mieszkać już tam wiecznie...
Każę cię oprawić w ramki,
Lecz mnie prowadź do—Miramki!

— Aha! Ty widzę braciszku, należysz także do cechu... Ale ktoś ty taki? Powiedz, i to na serjo. Boć przecie nie mogę tak znowu, pierwszego lepszego drapichrusta prowadzić i rekomendować do tak zacnej, jak nasza, szynkowni! Wyglądasz mi coś niby na panicza a, rzecz dziwna, zaczynam myślić żeś nie osieł. Ustrojony też jesteś jak na wesele a pragniesz wleźć do knajpy. Wreszcie też zauważyłem, że nazwisko mojej Goplany-Miramki nie było ci obcem, gdy je wymówiłem. A możeś ty, mój rywal przyszły? lub też, Panie odpuść! Salceson pana Dobronokiego, za cywilnego Finfiusia przebrany?

Bohdan pomyślał przez chwilę a potem zbliżając się do Seweryna rzekł:

„Jam jest ten—i że prawda, niebo w świadki biorę,
Którego ojciec, Tomasz, oćwiczał wam skórę,
Lub też za uszy targał i sadzał do kozy,
Gdy się zbyt wielką karą wydały mu łozy.
Jeżeliś u Pankowskiej zajadał serdelki,
Jeśli pomnisz Działyńskie... ów dziedziniec wielki,
Na którym grałeś w „ekstrę" lub śnieżki rzucałeś,
To już we mnie zapewne poznasz, lub poznałeś
Młodzieńca, co ma zdrowie i apetyt koński,
I dyplom na doktora...

—Tyś Bohdan Dziekoński!

dokończył śmiejąc się Seweryn. Oho! braciszku...

Scoville oświadczył, iż nie zgadza się na wybór przysięgłych, dopóki mu sąd nie odpowie, czy jeszcze jeden adwokat z urzędu będzie dodany. Prezydujący, widocznie zniecierpliwiony, odrzekł cierpko: „Dziś proces rozpocznie się.“

Guiteau chciał znów zabrać głos, lecz na żądanie prokuratora przywołano go do porządku.

Podsądny. Zastosuję się do woli sądu, lecz attorneya nie mam obowiązku słuchać.

Prezydujący. Pozostawię panu Robinsonowi tyle czasu, ile będę mógł, aby się przygotował do obrony i poszukał jeszcze jednego adwokata; jednakże mniemam, iż wystarczy mu do tego czas, jaki zajmie odczytanie aktu oskarżenia.

Robinson. Nie szczędziłem starań aby odnaleźć adwokata; nie widziałem Scoville'a cztery dni, gdybym go był spotkał, zgodzilibyśmy się z pewnością na jedno...

Guiteau. Mamy prawo, mój panie, sami sobie wybierać obrońców, a ciebie nie chcemy, to pewna!

Scoville. Nie wezmę udziału w procesie, dopóki nie będę wiedział, który adwokat ma być mi dodanym; nie zadam pytania żadnemu przysięgłemu, póki o tem się nie dowiem.

Prezyd. Żaden adwokat nie weźmie udziału w procesie bez pańskiego zezwolenia.

Scoville (z uczuciem wdzięczności). Bardzo dobrze.

Guiteau (którego nie można było utrzymać w spokoju). Ja to samo mówię.

Gdy szermierka ta ucichła, przystąpiono do wyboru przysięgłych i z przygotowanej listy 25 kandydatów powołano pięciu, szesnastu odrzucono, z powodu, iż mieli z góry wyrobioną opinję, a podług obowiązujących z góry przepisów, sędziom nie wolno jest się uprzedzać przed wprowadzeniem sprawy.

Jednego z przysięgłych nie przyjął prokurator a trzech odrzucili obrońcy.

Nazwiska wybranych są:

John Hamlin, restaurator.

Fred. Brendenberg, fabrykant cygar.

Henry Pright, kapitalista.

Charles Stewart, handlarz mąką.

Thomes Langloy, właściciel sklepu delikatesów.

Pozostaje zatem jeszcze 7 przysięgłych do wybrania

L. H. Pern.

— Na 3-ej kolumnie dzisiejszego dalszego ciągu *Kurjera* znajduje się tabelka 2-go dnia ciągnienia 137-ej loterji klasycznej 5-tej klasy, z dnia 7-go grudnia.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Z powodu zaprowadzonych w wydziale ministerstwa wojny oszczędności, budżet tegoż ministerstwa na rok przyszły 1882 w porównaniu z budżetem r. b. zmniejszy się o 20 miljonów rubli.

= Departament dróg żelaznych, zauważywszy z protokółów ogólnych zebrań akcjonarjuszów, przedstawianych do ministerjum komunikacyj, że zarządy niektórych dróg zawierają z przedsiębiorcami długoletnie kontrakty na dostawę przedmiotów potrzebnych do eksploatacji, ze względu, iż zawieranie takich kontraktów postanawia na pewną ilość lat naprzód wysokość wydatków, cyrkularzem z dnia 3 listopada r. b. starego stylu nr 12,576, z rozkazu p. ministra komunikacyj zalecił towarzystwom, obowiązanym, stosownie do swoich ustaw, przedstawiać obrachunki roczne pod zatwierdzenie rządu, aby w przyszłości żadne kontrakty z dostawcami zawierane nie były na dłuższy jak trzyletni termin; przyczem projekty umów, zawieranych na czas dłuższy od roku jednego, przedstawiane być mają do komitetu techniczno-inspekcyjnego, z wyłuszczeniem powodów skłaniających zarząd do zawarcia na czas dłuższy kontraktu i z objaśnieniem nietylko o korzystnych dla drogi cenach i rzeczywistej potrzebie ilości zakontraktować się mających przedmiotów, lecz i o środkach użytych w celu pozyskania możliwej obniżki cen.

= *Porjadok* donosi, iż w Banku polskim znajduje się kapitał wynoszący 3,213,135 rubli, a zapisany w księgach jako kapitał „na ogólne potrzeby Królestwa Polskiego“, który dotąd nie otrzymał właściwego przeznaczenia. Obecnie, jak powiada wspomniony dziennik, rząd zamierza nadać temu kapitałowi specjalne przeznaczenie i zalecić użycie procentów na cel użyteczności publicznej. O ile wiemy, Bank polski podobnego funduszu nie posiada wcale. Fundusz tak zwany „użyteczności publicznej ma Towarzystwo kredytowe ziemskie, i o tym to funduszu zapewne mówi *Porjadok*“.

= P. o. prezydenta m. Warszawy jenerał-lejtenant Starynkiewicz ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że w czterdziestu jeden okręgach spisowych potrzebna liczba delegowanych jest już skompletowaną, brakuje tylko kilku na Pradze i po jednym rezerwowym w trzech okręgach, za to dla okręgu 19 brakuje całego kompletu delegowanych t. j. 17 i jednego rezerwowego; ma zatem nadzieję, że znajdzie się jeszcze pomiędzy mieszkańcami Warszawy dwudziestu kilku chętnych do tej usługi obywatelskiej, szczególniej pomiędzy młodzieżą uniwersytecką, którzy zechcą przyjść z pomocą do ostatecznego ukompletowania okręgów spisowych. Okręg spisowy 19 położony jest na ulicach: Niskiej, Stawki, Dzikiej, Okopowej, Zaokopowej, Przyokopowej i Burakowskiej. Zapisywać się na delegowanych, należy w sekcji statystycznej magistratu od godziny 10 do 2 po południu, codziennie prócz niedziel i świąt.

= Kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 21-go do 27-go listopada r. b. włącznie, wydała 62 nowych książeczek (mniej o 31 niż w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze w 316 wnioskach, złożono rs. 7,936 kop. 90 (mniej o rs. 5,916 kop. 10 niż w tygodniu poprzednim). W tymże czasie kasa oszczędności na żądanie 190 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 126 kop. 82, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 10,301 kop. 25½ (mniej o rs. 1,130 kop. 47½ niż w tygodniu minionym), oraz umorzyła 64 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 32,777 posiada kapitał rs. 1,212,910 kop. 23½ (mniej o rs. 2,364 kop. 35½ niż w tygodniu minionym).

= W dniu wczorajszym w dwuklasowej szkole niedzielno-rzemieślniczej nr. 5 przy ulicy Piwnej odbył się doroczny egzamin. Nagrody w książkach otrzymali: z klasy pierwszej—Władysław Dłużewski, Ignacy Bujnowicz, Antoni Dudziński, Józef Herman; z klasy drugiej—Michał Goldman, Ludwik Rudziński, Władysław Zubik, Marjan Puchalski. Listy pochwalne otrzymało 12-u uczniów. W ciągu ubiegłego roku zapisanych było uczniów 259.

= Ks. Antoni Ponikowski, kapelan instytutu wychowania panien przy ulicy Wiejskiej, jak donosi *Kur. por.*, uwolniony od tych obowiązków na własne żądanie, wstąpił do zakonu kamedułów na Bielanach krakowskich.

= Zapowiedziany na dzień wczorajszy odczyt p. F. K. Martynowskiego nie doszedł do skutku.

= Donoszą nam z Krakowa, iż wkrótce zawitać ma do naszego miasta p. Kościesza Żaba, który odbył podróż naokoło świata, i wyprawę tę przedstawia z powodzeniem w szeregu popularnych odczytów.

= W zapowiedzianym na rok przyszły międzynarodowym wiedeńskim turnieju sztuki wezmą gromadny udział artyści niemieccy i francuscy. Słyszeliśmy też, iż malarze nasi gotują się już do godnego na polu tem wystąpienia. Oczekiwane jest zgłoszenie się szkoły włoskiej.

= W dniu 3 ce m b. m. sędziwy biskup telszewski, ks. Bereśniewicz, pobłogosławił w katedrze wileńskiej związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Zygmuntem Dembowskim właścicielem dóbr z Galicji a p. Antoniną Radziwiłłówną, córką ś. p. ks. Konstantego i Adeli z Karnickich.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś na scenie teatru rozmaitości przedstawioną będzie po raz pierwszy głośna krotochwila ś. p. Dobrzańskiego p. t. „Złoty cielec“.

Widowisko rozpocznie „Livja Quintylja“, wznowiony dramat St. M. Rzętkowskiego, zakończy zaś djalog p. Wacława Szymanowskiego „Siła złego na jednego“.

* Maurycy Dengremont występuje dziś z pierwszym koncertem w sali teatru wielkiego.

Współudział w wieczorze przyjął pianista p. George Leitert.

Przytem artyści opery naszej odśpiewają akt drugi „Cyrulika“, balet odtańczy kilka numerów z „Meluzyny“, p. Leszczyński zaś z p. Chraszczewską przedstawią „Pana i panią.“

* P. Ciampi, zaszczytnie znany śpiewak włoski, wystąpi w tych dniach kilkakrotnie w operze tutejszej.

* Dziewiętnasty koncert Towarzystwa muzycznego odbył się we środę w sali natłoczonej publicznością.

Program zapowiadał parę zajmujących numerów, a między innemi występ panien Jadwigi i Wandy Bulewskich, urodzonych w Anglji polek, które w swojej podróży koncertowej pierwszy raz znalazły się w kraju swoich rodziców.

Publiczność przyjęła z serdeczną sympatją koncertujące siostry, z których panna Jadwiga poświęciła się skrzypcom, druga Wanda towarzyszy jej w wycieczkach po Europie jako fortepianistka.

Wczorajszy udział panien Bulewskich w koncercie Towarzystwa muzycznego nie daje dokładnego wyobrażenia o grze obu sióstr, a szczególniej o grze fortepianistki, która wykonała tylko allegro z sonaty Beethovena i walc Szopena.

Panna Jadwiga Bulewska, uczennica Vieuxtempsa, odegrała balladę i polonez swego mistrza z uczuciem i elegancją.

Ton koncertantki jest dość pewny, intonacja czysta; w grze odzywa się wdzięk szkoły francuskiej i jej upodobanie w drobnych szczegółach.

Słyszeliśmy, że panny Bulewskie zamierzają wystąpić we własnym koncercie; obfitszy program tego popisu pozwoli w takim razie ocenić dokładnie wirtuozkie uzdolnienie obu koncertantek, mających z wielu względów prawo do sympatji tutejszej publiczności.

Pani Morin-Pons, amatorka, posiada sopran dość rozległy i przyjemnie brzmiący, ale arję z „Wolnego strzelca“ śpiewała chłodno i bez życia.

Jednym z najbardziej interesujących ustępów koncertu była scena z „Orfeusza“ Glucka, odśpiewana przez pannę Szczepkowską z towarzyszeniem chórów Towarzystwa i harfy (panna Matylda Pistor).

Wspaniałe to spotkanie się u bram Erebu Orfeusza z furjami i duchami piekielnemi zmusza słuchacza do podziwu nad skromnością środków, któremi dawniejsi mistrze potrafili wywoływać dramatyczną grozę działającą pewniej jednym natchnionym frazesem, powierzonym solowemu głosowi lub masom choralnym, aniżeli w wielu razach dzisiejszy kunsztowny przybór orkiestrowy.

Chóry w tej świetnej scenie sprawiały się dobrze.

* Bawiąca obecnie w Petersburgu p. Bronisława Dowiakowska ma przyjąć udział w kilku koncertach na cele dobroczynne.

Oprócz tego *prima donna* naszej opery, oraz pani Marcelina Sembrich i panna Ewelina Syrwidówna przy pomocy wiolonczelisty Wierzbiłowicza, zamierzają dać w Petersburgu koncert z programem złożonym z samych utworów kompozytorów polskich.

= Odczyty.

Dziś w resursie kupieckiej odczyt dra Wacława Mayzla „o zasadniczych zjawiskach życia organizmów“.

W nadchodzący poniedziałek, t. j. 12 grudnia, o godzinie 6-ej wieczorem, w tejże samej sali p. Edmund

---

szałem ja o tobie wiele! Bo my, chociaż tak sobie, cygany, mamy jednak wszędzie swoich ajentów... Powiedziano mi więc, że jest w tobie materjał, jeżeli nie na literata, to na skończonego lamparta, przynajmniej! Ale mamy także relację i z dawniejszej twojej egzystencji marnej... Powiedz no braciszku, czy prawda, żeś w Wrocławiu na uniwersytecie, wygrawszy na loterję dwa tysiące talarów, kupił za całą tę sumę piwa dla burszów niemieckich, od jednego razu?

— No, nie cały! Dałem z niej talara dla Mädchenstube, która mi stancję zamiatała.

— A czy to godzi się kochanku, wydawać tyle pieniędzy na ugoszczenie niemców? Lepiej im było kupić jalapy za to.

— *Mea culpa*!—wyrzekł poważnie Bohdan.—Lecz idźmy już do Miramki, bo głodny jestem jak wilki, co prawda, mam jakieś dzikie pragnienie.

— A pieniądze, czy masz? Bo my, to czyste bizony.

— Znajdzie się tyle ile nam na dziś potrzeba; o jutrze pomyśli Opatrzność.

— Idźmy więc! Lecz... zaczekaj-no chwilkę. Nie możemy przecież odejść ztąd tak, nie podziękowawszy tym cierpliwym lwom kamiennym za to, że nas na sobie dźwigały—a słuszniej jeszcze za to, że musiały w milczeniu wysłuchać wszystkich bredni wierszem i prozą, któreśmy tu wygłosili.

— A jakże je wynagrodzim? Czy masz plan jaki?

— Ba! Przypuszczam, że jeden z tych lwów jest samcem, a drugi samicą i że ta para musi nie mało boleć nad tem, iż rozdzielona wiecznie, niemoże mieć potomstwa. Zrobimy więc po jednym małym lewku każdemu z tych zwierząt.

— Co to znaczy?—zapytał zdumiony doktor.

— A!—zawołał z ironicznym lecz skrytym uśmiechem Seweryn. — Nie wiesz dotąd, jak się to „lewka“ robi? Czyż podobna! A więc patrz! nauczę cię odrazu.

Tu Seweryn, ująwszy Bohdana dwoma palcami wielkim i średnim, z dwóch stron za brodę, trzecim, wskazującym palcem jednocześnie przypłaszczył mu nos silnie.

— Co ty robisz! Gnieciesz mi nos, mały!

— Ach — zawołał uradowany Seweryn — gdybyś mógł widzieć jak jesteś podobny do młodego lewka!

— No, a teraz — dodał odjąwszy palec z twarzy nowego przyjaciela, skoro już dowiedziałeś się, jak się to robią lewki, wyświadcz że taką jak ja tobie grzeczność, tamtemu lwu oto, ja zaś przysłużę się temu.

— Albo... wiesz co? Dajmy pokój. Te kamienne bestje mają za szerokie paszczęki. Nie obejmą ich palce nasze. A potem, są to lwy w łańcuchach... a z takich przecie ludziom uczciwym naigrawać się nie wolno.

— No idźmy już do Miramki!

I poszedł przodem śmiejąc się w kułak, zachwycony z tego, że pod pozorem wynagrodzenia lwów kamiennych udało mu się wyprowadzić w pole starego uniwersyteckiego bursza i zrobić mu lewka na nosie—bezkarnie!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Jankowski będzie miał wykład „O przeprowadzeniu węgla z martwej przyrody do żywej“ (o przyswajaniu u roślin).

Treść wykładu jest następująca:

„Niemożliwość życia rośliny w ciemności—wytwarzanie wodanów węgla — rozkład dwutlenku węgla pod wpływem światła w zieleni—skąd rośliny czerpią dwutlenek węgla—wpływ na przyswajanie temperatury i rozmaitej procentowości dwutlenku węgla w powietrzu—widmo słoneczne—wpływ rozmaitych barw widma na przyswajanie—światło sztuczne i jego wpływ — skrobia, wybieganie i bielenie, t. j. wpływ ciemności na rośliny—wyleganie zbóż—jakie znaczenie ma proces przyswajania w życiu wszystkich organizmów—zakończenie.“

Wykład będzie objaśniony za pomocą okazów, rysunków, doświadczeń i obrazów niknących.

Publiczność jest proszoną o zaopatrzenie się w lornetki.

— Wobec katastrofy!

Po strasznym pożarze teatru w Nicei władze prewencyjne wzięły wszędzie pod uwagę kwestją zabezpieczenia ogółu od katastrof tego rodzaju.

Opinja publiczna. wspierana przez prasę, domagała się od zarządów teatralnych, aby przedsięwzięły możliwe środki ostrożności.

Klęska nicejska, co zmroziła dreszczem przerażenia mieszkańców najdalszych krajów, miała być pobudką do ulepszeń owych w całej Europie.

Wiedeń był jednem z pierwszych miast, gdzie zajęto się obmyślaniem sposobów zabezpieczenia publiczności od grozy strasznego żywiołu...

Tymczasem środki ostrożności, jakiemi teatra w stolicy Austrji rozporządzają, nie musiały być dostateczne, skoro, jak donosi telegram, *Ringtheater* spłonął jak świeca...

Straszne to *memento* powinno dyrekcję teatrów naszych skłonić do zabrania się na serjo celem obmyślenia środków ratunkowych.

Dotychczas wszelkie pod względem tym powstałe projekty nie rozpraszają obaw...

Mówiono i pisano wiele o potrzebie zaprowadzenia żelaznej kurtyny, zwiększenia liczby kranów i wejść, lecz faktycznie pozostało to wszystko w krainie pomysłów...

Pod wpływem obecnej katastrofy odwołujemy się do dyrekcji, aby, zwracając uwagę na stan teatrów naszych, zechciała powrócić do pierwotnych planów.

Rusztowania wewnętrzne w obu naszych salach zimowych są drewniane a wejść, zwłaszcza w Rozmaitości, tak jest mało, iż wyobrażamy sobie całą okropność pożaru podczas widowiska...

Zdaje się, że powiększenie drzwi na parterze powinnoby stać na pierwszym planie, gdyż tylko tym sposobem zapewnić można odwrót widzom w razie ognia, o bezpieczeństwo których przedewszystkiem iść powinno.

Czas już pilny pomyśleć o tem, zwłoka bowiem może w przyszłości pociągnąć okropne niepowetowane skutki!

— Wspomnienie.

W dniu wczorajszym wieczorem zmarł Aleksander *Preyss* jeden z najgorliwszych pracowników na polu filantropji krajowej.

S. p. Aleksander piastował przez długie lata godność prezesa administracji naszego Towarzystwa dobroczynności, a można powiedzieć iż przez ten czas był on duszą towarzystwa, oraz główną dźwignią około której ześrodkowały się wssystkie czynności tej zasłużonej instytucji.

Zmarły odznaczał się wysokiemi zdolnościami administracyjnemi, które czyniły go nietylko pożądanym kierownikiem Tow. dobr., ale dozwoliły mu upożytecznić pewną pracę w Towarzystwie kredytowem ziemskiem, w którem piastował godność naczelnika wydziału.

Zasługi jego na tem polu były tak wielkie, że nawet po wysłużeniu emerytury przez ś. p. Aleksandra, Towarzystwo nie chciało się pozbyć tak gorliwego współpracownika i uprosiło go, ażeby nadal sprawował godność doradcy w najważniejszych sprawach.

Śmierć ś. p. Aleksandra wyrządza niemałą szczerbę nietylko w tych dwóch wielkiej doniosłości instytucjach, na wielu bowiem innych polach ukorzystniała się niezmordowana jego działalność.

Był to człowiek miły w obejściu, chętny w oddaniu usług, a dobroduszny w całem znaczeniu tego wyrazu.

Wyjątkowo można o ś. p. Aleksandrze powiedzieć, czem bardzo niewielu ludzi poszczycić się może, iż pomiędzy licznymi znajomymi—a cała prawie Warszawa znała Preyssa—znajdował on samych przyjaciół, których wiadomość o jego śmierci ciężko zasmuci.

— Testament Gustawa Zielińskiego.

W dniu 6 grudnia r. b. złożono prezesowi sądu okręgowego w Płocku rozporządzenie ostatniej woli, skreślone skrzepłą już dziś dłonią autora „Kirgiza“...

Zmarły poczynił następujące zapisy:

a) Dla biednych literatów, piszących po polsku, co się mniej lub więcej pracami swojemi odznaczyli, rs. 3,000 (fundusz ten złożony być winien do redakcji *Bibljoteki Warszawskiej*, której uznaniu pozostawiono możność rozporządzania onym i sposób rozdziału między potrzebujących).

b) Dla Towarzystwa „Oosad Rolnych“ w Studzieńcu rs. 1,000.

c) Dla szpitala dziecięcego w Warszawie rs. 1,000.

d) Dla zakładu paralityków i kalek nieuleczalnych rs. 1,000.

e) Dla biura nędzy wyjątkowej w Warszawie rs. 500.

f) Dla szpitala powiatowego w Lipnie rocznie, na utrzymanie łóżka jednego, rs. 150.

g) Na stypendjum roczne w majętności „Skempe,“ „Wierzbien“ „Kukowo“ rocznie po rs. 150 (ci, którzy zeń będą korzystać, winni być urodzeni w dobrach wyż wymienionych, bez względu na stan, i wyznawać religję rzymsko-katolicką).

h) na założenie ochronki dla małych dzieci w Skempem rocznie po rs. 150; na wynajęcie mieszkania i ogrodu rs. 50—razem po rs. dwieście rocznie (trzy ostatnie zapisy są czasowe i trwać mają lat 20, poczem suma, zabezpieczająca je, powraca do masy).

i) na reperację kościoła parafjalnego w Skempem rs. 1,500, jeżeli budowa sposobem gospodarczym, nie przez entrepryzę, prowadzoną będzie.

k) dla służących dworskich, folwarcznych i służby niższej leśnej rs. 5,000.

l) dla oficjalistów dworskich, folwarcznych, a mianowicie: rządców, nadleśnych, kontrolerów, podleśnych, ekonomów, kucharza i gospodyni rs. 3,000.

m) osobom do składu administracji dóbr wchodzącym, kasjerowi, rządcy ekonomicznemu, plenipotentowi prawnemu, kredencerzowi rs. 6,600.

n) krewnym, dzieciom chrzestnym rs. 5,000, (termin wypłaty wszystkich kapitałów następuje po upływie sześciu lat od dnia zgonu).

o) bibljoteka, numizmaty, zbiory starożytności, przedmioty sztuki, rękopisy i archiwum familjne przechodzi na własność syna, Józefa Zielińskiego, właściciela dóbr Łężyn.

Na egzekutorów testamentu wybrani: Franciszek Witorowski właściciel dóbr Jastrzębiec, Roch Godlewski właściciel dóbr Kłokock, Stanisław Radwański właściciel dóbr Dzikowo, wreszcie synowie zapisodawcy: Józef i Władysław.

— Archikonfraternja literacka.

W dniu wczorajszym, jako w dzień uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny, kaplicę arcybractwa literackiego przy katedrze św. Jana zapełnili gromadnie członkowie tej już blisko trzywiekowej instytucji...

Wedle dawnego zwyczaju, dzień 8 grudnia przeznaczony jest na instalację nowych członków, których tymczasem przybyło 30.

Arcybractwo literackie w roku bieżącym posiadało 307 członków.

Po otrzymaniu z rąk seniora dyplomów i zapisaniu się do księgi arcybractwa, nowi członkowie stanęli przed ołtarzem i wysłuchali przemowy kapelana zgromadzenia ks. Seroczyńskiego, który, wręczając każdemu z nowozaciężnych zapaloną świecę, dodał, iżby „ona była dla stowarzyszonych symbolem wiary, a innym przyświecała dobrym przykładem na drodze życia“.

Na zakończenie tego obrzędu instalacyjnego odśpiewał chór *Te Deum laudamus.*

— Tramwaje.

W dniu wczorajszym ruch na linji tramwajowej doszedł do *maximum.*

Od rana po linji Mokotów-Powązki i plac św. Aleksandra-Świętorejska sunęły wagony jedne za drugiemi, zawsze przepełnione...

Na dwóch tych linjach kursowało 20 pociągów, prowadzonych przez 90 koni.

Pozostała linja z placu Teatralnego na Powązki, najmniej ruchliwa, zatrudniała wczoraj 16 koni.

Służba przez cały dzień wczorajszy była zajętą od 7 i pół rano do 11-tej wieczorem.

Zarząd tramwajów toczy podobno układy o usunięcie linji szyn od chodnika na Krakowskiem-Przedmieściu przy pałacach hr. Uruskich i Potockich.

Roboty około nowych linij rozpocząć się mają z wiosną bardzo energicznie.

Ustanowione będą linje od placu Teatralnego przez Tłomackie i Leszno, i od tegoż placu przez Senatorską, Żabią, Żelazną bramę i t. d. do stacji towarowej drogi warszawsko-wiedeńskiej.

Przed wiosną zaś linja do Powązek podłużoną będzie za rogatki.

— Teorja i praktyka.

Wiadomo, że władza wyższa wydała rozporządzenie, mocą którego instytucje sądowe w Królestwie winny uwzględniać święta katolickie i zamykać w dnie takie wszelkie czynności.

Jak mniemać należy, rozporządzenie to dotyczy i komisarzy sądowych, będących organami sądu.

Tymczasem, nie dalej jak zaonegdaj, jeden z tych panów, a mianowicie komisarz przy zjeździe miejskim p. S., wyznaczał pomimo święta uroczystego sprzedaż zajętych ruchomości na placu Grzybowskim.

Wprawdzie sprzedaż z przyczyn ubocznych do skutku nie przyszła, z tem wszystkiem jednak fakt nie przestaje być faktem—a teorja nie przestaje się kłócić z praktyką.

— O posadę.

W dniu dzisiejszym sędzia pokoju VIII oddziału m. Warszawy rozstrzygał nader ciekawą sprawę o obrazę.

Jak wiadomo, wszelkie nowo powstające instytucje są oblegane prożbami setek kandydatów żądających posad.

Takiemu właśnie losowi uległa i kolej dęblińsko-dąbrowska, zkąd wynikła obecna sprawa.

Pan C., główny inżenier kolei, odebrał w tych dniach od jednego z kandydatów próżno o posadę się starających inżeniera pana M. list, a w liście pięćdziesiąt rubli.

List był treści mniej więcej następującej:

„Ponieważ od dwóch miesięcy napróżno się staram o posadę na kolei i ponieważ nie mam żadnej protekcji, któraby starania moje poparła, przeto ponawiam raz jeszcze moją prośbę, załączając przy niniejszem pięćdziesiąt rubli jako wynagrodzenie za trudy“...

Pan C., do którego list był adresowany, upatrzył w nim obrazę na piśmie i zaskarżył o takową pana M. do sędziego pokoju.

Skargę pana C. popierał w sądzie pan adw. przys. Bauerertz, opierając się na tem, że przysłanie pieniędzy i ton listu przypuszczały najwyraźniej możebność przyjęcia takowych przez pana C., co jest dla niego, jako dla urzędnika, obrazą.

Pan M., stawający osobiście, tłomaczył się, że nie chciał wcale obrazić pana C., lecz nie mając innej drogi, sądził że w ten sposób starania jego uwieńczone będą pożądanym skutkiem.

Sędzia pokoju, uznając list za obrażający dla pana C., skazał inżeniera M. na 10 rs. kary lub w razie niemożności zapłacenia tej kwoty na 3 dni aresztu.

O ile nam wiadomo, pan C. nie myśli wcale żądać wyroku, szło mu bowiem tylko o zasadę.

— Sprawa.

W dniu dzisiejszym, w drugim wydziale karnym sądu okręgowego, sądzoną jest sprawa przeciwko buchalterowi jednego z browarów, obwinionemu o 600 fałszerstw w księgach rachunkowych!

Świadków w tej sprawie staje przeszło czterdziestu i czterech biegłych.

Sprawa ta prawdopodobnie dziś się nie skończy.

— Napad.

We środę wieczorem, w mieszkaniu swojem za rogatką jerozolimską pod nr 1, znajdował się p. O. i jego służący.

Wtem nagle pada kilka kamieni z ulicy...

Pan O. i służący wybiegają z mieszkania i spostrzegają w dali uciekających czterech ludzi...

W pogoni udaje się służącemu schwytać jednego z tych ludzi, ale człowiek ten tępem jakiemś narzędziem, broniąc się, rani go silnie w głowę, pana O. zaś uderzeniem w prawą rękę ubezwładnia.

Łotr umknął.

Śledztwo zarządzono.

— Napady i rozboje.

Wczorajsza poczta niepocieszające wiadomości przyniosła nam z prowincji.

Kradzieże, napady i rozboje nie ustają, przeciwnie zdają się mnożyć.

Ostatni numer *Kaliszanina* zamieszcza tylko taką litanję wypadków w tym rodzaju.

Trakt kutnowsko-kaliski, prowadzący z Krośniewic do Włodawy, stał się polem ciągłych operacyj złodziejskich.

Napadane są nietylko powozy i bryczki, ale nawet zwyczajne furmanki, ludzie po prostu boją się traktem tym podróżować.

Nie lepiej się dzieje na trakcie wiodącym do Łęczycy.

W Krośniewicach niedawno okradziono miejscowego proboszcza, obrabowano sklep kolonjalny, a apteka tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności od wdarcia się doń złoczyńców została ocaloną.

W Ostałowie służący zamordował w celu rabunku miejscowego dzierżawcę.

W Bielcach ograbiono dwór.

Pomiędzy Chodowcem a Pniewem napadnięto i obrabowano dwóch kupców, dążących do Łodzi.

Gazeta lubelska opisuje napad na drodze z Lubartowa do Kocka.

Napadniętym był ławnik sądu gminnego, kolonista z okolic Serocka, powracający do domu z Lubartowa.

Napad dokonany został na brzegu serockiego lasu, o paręset sążni od domu owego kolonisty.

Spotkał on dwóch ludzi idących w przeciwną stronę.

Zaledwie ich minął, ludzie ci zwrócili się za nim.

Po chwili jeden z nich zarzucił niemcowi *baszłyk* na głowę i począł go bić, a drugi, podobno uzbrojony w karabin, rozebrał kolonistę zostawiając go literalnie w stroju Adama!

Dopiero na usilne prośby, napastnicy zwrócili mu buty, i kolonista ubrany w baszłyk, o którym zapomniano i buty, zjawił się w domu.

Co dalej będzie?—pytamy, próżno szukając odpowiedzi.

= Wypadki.

* Wychodzący z kościoła św. Anny, Tomasz G., stąpił tak nieszczęśliwie, że upadł na bruk i silnie się potłukł.

Odniósł on ciężką ranę w głowę.

* W restauracji przy ulicy Wielkiej pod nr 3 Wincenty S., wyjąwszy z kieszeni jakiś proszek, rzucił nim w oczy usługującej Małgorzacie K.

W całem mieszkaniu rozszedł się zapach nader nieprzyjemny.

K. dostała gwałtownego i nader silnego kaszlu.

S., podobno nietrzeźwy, pociągnięty został do odpowiedzialności.

* Na Pradze pod nr 252, w kłótni i boju z tego wynikłej, Moszek G. pobił i poranił Szymona N.

* Na Ostrowskiej, pod parkanem domu nr 3, znaleziono podrzucone dziecię płci żeńskiej.

* W nocy ze środy na czwartek ukazała się silna łuna w stronie rogatek moskiewskich.

Do pożaru ruszył oddział praski, lecz go z drogi zwrócono, ponieważ ogień szerzył się daleko za rogatkami.

Spalił się tam drewniany dom włościański.

— W dniu dzisiejszym, jako w trzecim dniu ciągnienia 5 klasy 137 loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na następujące numera: nr 4,164 wygrał rs. 4000 u kol. Karliner w Warszawie; nr 6,914 rs. 2000 u kolektora Hendlesa w Warszawie; nr 11,781 rs. 2000 u kolektora Zunga w Warszawie; nr 1,736 rs. 1000 u kolektora Wajsmana w Biłgoraju; nr 3,947 rs. 1000 u kolektora Icka Bursztyna w Łomży; nr 7,421 rs. 1000 u kolektora Szpera w Szczebrzeszynie; nr. 10,481 rs. 1000 u kolektora Bersohna w Warszawie; nr 19,057 rs. 1000 u kolektora Kempnera w Płocku; nr 20,569 rs. 1000 u kolektora Elechmowicza w Łowiczu; nra: 627, 2,321, 6,314, 6,708, 9,451, 9,628, 11,859, 12,593, 12,986, 13,762, 16,812, 21,448 i 23,241 po rs. 400.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

Na kasę pożyczkową dla rzemieślników.

Stanisław ojciec, Władysław i Stanisław syn Pfeiferowie rs. 150.

Razem złożono dziś rs. 150. — ***Ogółem rs. 21,495 k. 36½, pesa chilijska, pieniądz srebrny chiński, pół lira tureckiego i ¼ dolara.***

Na samowary uliczne.

Dr Chłabiński rs. 20.

— Od Z. M. k. 30 dla biednych na święta z prośbą o modlitwę za duszę Mikołaja.

— W dniu 7 grudnia r. b. z powodu wigilji imienin prezesa komitetu teatru amatorskiego W. T. D. zebrani wieczorem na scenie członkowie tegoż komitetu, oraz amatorki i amatorowie, przy wynurzeniu życzeń, odznaczając uroczystą chwilę, złożyli na pomnik Mickiewicza rs. 70 k. 15.

— W rocznicę imienin ś. p. Marji z Grodz. D. złożono rs. 3 dla nędzy wyjątkowej.

— W dniu 8 każdego miesiąca, jako w smutną pamiątkę śmierci ś. p. Maniusi Gieysztor, składa się rs. 2 dla najbiedniejszych.

Nekrologja.

† W sobotę, dnia 10 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Róży z hr. Łubieńskich **Sobańskiej**, odprawioną zostanie za jej duszę, w kaplicy Schronienia paralityków i nieuleczalnych, przy ulicy Nowowiejskiej pod nr 12, o godzinie **10-tej** zrana, msza św., na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —31306—

† W sobotę, dnia 10 b. m., jako w piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ewy **Puścikowskiej**, odbędzie się za spokój duszy jej, jakoteż Władysława **Puścikowskiego**, w kościele św. Jana, o godzinie **10-tej** zrana, w kaplicy Pana Jezusa, żałobna wotywa, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —31277—

† W sobotę, dnia 10 b. m., odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-tej zrana, wotywa, za duszę ś. p. Łukasza Reklewskiego**, na którą pozostała córka zaprasza tych, którzy dla zmarłego życzliwe zachowali wspomnienie. —31209—

† Ś. p. Marja z Snopkowskich **Mathia**, wdowa, przeżywszy lat 78, w dniu 7 b. m., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności. W smutku pozostałe dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Jana, w dniu 10 b. m., w sobotę, o godzinie **10 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —31247

† Ś. p. Józefa 1-go ślubu **Rakoczy**, 2-go **Skwarska**, przeżywszy lat 80, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 7 grudnia r. b. Pozostałe siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 10 b. m., w sobotę, o godzine **11-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —31282—

† W dniu 8 grudnia r. b., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w wieku lat 68, zmarł ś. p. Aleksander **Preyss**, b. naczelnik wydziału buchalterji w dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, prezes administracji ogólnej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 12 b. m., w poniedziałek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, wyprowadzenie zaś zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi zaraz po nabożeństwie, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —31289—

† D. 6 grudnia r. b. w dobrach Sarnów (w pow. łódzkim), po kilkunastodniowych ciężkich cierpieniach zakończyła życie ś. p. Tekla z Jarocińskich **Szołowska**. Stroskany mąż wraz z dziećmi i rodziną zaprasza na wyprowadzenie zwłok do kościoła w Dalikowie w dniu 9 b. m., o godzinie **4-tej** po południu, i na pogrzeb w dniu następnym, odbyć się mający. —31304—

† Ś. p. Tomasz **Witkowski**, emeryt, b. sędzia apelacyjny, zmarł dnia 7 b. m., w 77 roku życia. Pozostałe rodzeństwo zaprasza uprzejmie kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 10 b. m., w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odbyć się mające o godzinie **11-tej** zrana, a po nabożeństwie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —31334—

† Ś. p. Juljanna z Schultzów **Treucke**, wdowa, przeżywszy lat 56, po długiej chorobie zmarła dnia 8-go grudnia r. b. Pozostała córka wraz z zięciem i wnukami zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej, w niodzielę, dnia 11 b. m., o godzinie **1 i pół** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski, odbyć się mające. —31297—

† Ś. p. Jan **Michael**, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w dniu 7 grudnia r. b. zakończył życie, w wieku lat 16. W ciężkim smutku pozostała matka wraz z rodzeństwem i liczną familją zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 11 grudnia, w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, odbyć się mające. —31280—

— B. p. Rozalja **Wertenstein**, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła w Cannes, w wiośnie swego życia, zdala od rodziny, dnia 30 listopada r. b. Zwłoki jej zostały przewiezione do Nicei i tam pochowane. Stroskani rodzice, bracia i siostry zapraszają krewnych i znajomych przebywających tam obecnie lub mających tam bawić o odwiedzenie grobu tej nieodżałowanej nieboszczki. —31245—

≅ W dniu 15-tym listopada r. b., w kościele mokotowskim, pobłogosławiony został związek małżeński między panem Józefem Zdzitowieckim, a panną Teresą Łapińską.

Szczęść Boże młodej parze! (31211)

Telegramy własne

Kurjera Warszawskiego.

Paryż 8-go grudnia.

Dzienniki tutejsze zaprzeczają pogłosce, jakoby ex-cesarzowa Eugenja miała zamieszkać stale w Paryżu i poślubić pewnego angielskiego lorda.

Rzym 8-go grudnia.

Dziś o godzinie ósmej rano rozpocznie się ceremonja uznania świętych i potrwa zdaje się do pierwszej w południe.

Poczynając od jedenastej rano, uderzą dzwony we wszystkich kościołach.

Przełożeni probostw rzymskich urządzają wieczór świetną illuminację.

Liczba włoskich pielgrzymów i członków karawany francuskiej sięga do 1000.

Trybuna biskupia ma tylko 210 miejsc, chociaż liczba bawiących w Rzymie biskupów przenosi już 500.

Na zakończenie uroczystości Leon XIII-ty wypowie wielką mowę, dotykającą wszystkich ważniejszych na dobie będących kwestyj.

Berlin 8-go grudnia.

Hr. Kalnoky przybył tu w dniu wczorajszym i przedstawił się w południe cesarzowi Wilhelmowi, który przyjął go nader łaskawie na osobnej audjencji.

Berlin 8-go grudnia.

Krąży wieść, iż ks. Bismark proponuje utworzenie wicekanclerstwa, w którego atrybucje weszłyby sprawy wewnętrzne państwa.

Na stanowisko to byłby powołany w razie zgody monarchy z projektem, minister v. Putkammer.

Wiedeń 8-go grudnia (godzina 1-sza w nocy).

Bolesna katastrofa.

Wczoraj o godzinie 6-ej minut 50 wieczorem wybuchł pożar w tutejszym „*Ringtheater*.“

Miano rozpocząć właśnie przedstawienie odegranej dniem wprzódy po raz pierwszy operetki Offenbacha: „Powieści Hoffmana.“

Najdystyngowańsza publiczność przepełniła salę po brzegi.

Wtem rozniosła się wieść straszliwa, iż pękł zbiornik gazowy i wszczął się pożar.

Wszystko rzuciło się naraz do wyjścia.

W jednej chwili tłumy zamknęły sobą wszystkie drzwi i korytarze, tak, iż popchnięcie się naprzód fal publiczności stało się wprost niemożliwem.

Jęk mdlejących i duszonych osób rozlega się przeraźliwie.

Płomienie ogarniają schody.

Rozpacz i zwątpienie ogólne.

Wtem pożar ogarnia schody.

Zanim przybyła straż ogniowa, liczono już wiele trupów.

W oknach i balkonach trzypiętrowego gmachu pojawia się mnóstwo osób, błagających ratunku.

Rozwieszają w powietrzu koce, na które skaczą nieszczęśliwi z niezmiernej wysokości.

Chaos nieopisany.

Płomień wydziera się na zewnątrz wszystkiemi oknami i obejmuje dach.

Cudowna fasada gmachu, należącego do najozdobniejszych budowli miasta, tonie w falach rozhukanego żywiołu.

Obliczają w tej chwili do dwiestu trupów.

Niemożna wątpić, że ofiary w ludziach będą większe.

W tej chwili ogień szaleje z całą siłą mimo usiłującego ratunku.

Przypuszczają, iż popełniono jakąś nieostożność w czasie widowiska porannego, które dzisiaj urządził prezydent policji Marx na fundusz emerytalny urzędników.

Petersburg 8-go grudnia.

Komisja do przejrzenia i zmiany ustawy karnej ma ukończyć swoje czynności do 1 czerwca 1882 r.

Petersburg 9-go grudnia.

Praw. wiest. **podaje dziś wiadomość o przeniesieniu p. Tamary, gubernatora smoleńskiego, na takież same stanowisko do gubernji wołyńskiej.**

We wczorajszym numerze ogłoszony był rozkaz o zmianie uniformów wojsk armji, na wzór ubioru narodowego.

Zmiana umundurowania nie dotyczy huzarów, ułanów, gwardji i jeneralnego sztabu.

Petersburg 9-go grudnia.

Proces Sankowskiego i Mielnikowa, sprawców zamachu na jenerała Czerewina, sądzony będzie w styczniu.

Petersburg 9-go grudnia.

Nowoje wremja **powtarza artykuł wstępny *Daily News*, donoszący, że rossyjska specjalna komisja do opracowania kwestji żydowskiej postanowiła pozwolić żydom na zamieszkiwanie we wszelkich miejscowościach państwa.**

Nowoje wremja **jest zdania, że Stany Zjednoczone nie mogą interwenjować w tym przedmiocie, gdyż same w siebie ograniczają prawo osiedlania się chińczyków w terytorjach Stanów Zjednoczonych.**

Petersburg 9-go grudnia.

Petersburgskija Wiedomosti donoszą że chińczycy robią na wielką skalę wojenne przygotowania w Kaszgarze.

Celem ich zdaje się być Rossja.

Wiadomość tę komunikują drogą telegraficzną z Londynu.

Petersburg 9-go grudnia.

Według telegramu nadesłanego do gazety *Nowoje Wremja*, książę Walji przedsięweźmie podróż polityczną po Europie.

Petersburg 9-go grudnia.

Wczoraj, według sprawozdania zamieszczonego w gazecie *Nowoje Wremja*, o godzinie 11 rano w pełnym komplecie członkowie izby sądowej, przysięgli i adwokaci, broniący podsądnych, oglądają dawny sklep Kobozewa przy ulicy Małej Sadowej.

Posiedzenie trwało do godziny 12½ w nocy.

Dotąd odebrano już zeznania od ośmiu świadków, a w tej liczbie od byłego gradonaczalnika Petersburga, jenerała Fiedorowa.

Dziś wieczór ukończy się badanie świadków.

Jutro prawdopodobnie przemawiać będą obrońcy, a pojutrze spodziewają się ogłoszenia wyroku.

Przegląd polityczny.

Mosk. wied. podają ze źródła dyplomatycznego wiadomość z Petersburga o konferencjach nowo-zamianowanego ministra spraw zewnętrznych Kalnoky'ego z sekretarzem stanu Giersem w kwestjach polityki wschodniej.

Minister oświadczyć miał, że w tym względzie Austrja nie odłączy się od Rosji.

Nieporozumienia, jakie w ostatnich czasach powstały między Austrją i Turcją z powodu rekrutacji w Bośnji, w krótkim czasie mają być usunięte.

Interwencja w tej sprawie mogłaby tylko jeszcze większe zagmatwanie pomiędzy bośniakami wywołać.

W kwestji nieporozumień Austrji z Czarnogórą Kalnoky zachowywał się podobno bardzo dyskretnie i swojego zdania w całości wyjaśnić nie chciał.

Oświadczył tylko, że pod względem geograficznego położenia księstwo znajduje się w niekorzystnym stosunku do Austrji.

Dotychczasowe związki sąsiedzkie są wszelako jeszcze zadawalające.

Okoliczność wysłania wojsk austrjackich na granicę czarnogórską wywołaną została wypadkami w Bośnji i Hercegowinie.

Jednem słowem, polityka Austrji ma być jaknajbardziej pokojową wobec całej Europy wogóle, zaś wobec Rosji w szczególności.

Zapewnienie to zbija sensacyjną plotkę *Standarta*, który w ostatnich czasach opowiadał o rzekomych odkryciach dyplomatycznych tajemnic, poprzedzających podobno zjazd gdański.

Według niego bowiem zanosiło się jużna stanowcze przymierze włosko-rosyjskie przeciw Austrji.

Dość wcześnie jeszcze dowiedziano się o tem w Wiedniu i Berlinie i ks. Bismarck sprowadził wówczas zjazd gdański, którym rozbił projekta antiaustrjackie.

Wtedy znów gabinet włoski zażądał zjazdu z cesarzem Franciszkiem Józefem.

Mancini zażądał śmiało Trydentu za przyzwolenie na urzeczywistnienie planów austrjackich na wschodzie.

Skutkiem tego żądania właśnie miał hr. Andrassy wygłosić potem ową pamiętną mowę w delegacyjnym wydziale, która tyle wrzawy narobiła w prasie włoskiej i austrjackiej.

Fresse nazywa te rozumowania i kombinacje wytworem bujnej wyobraźni, — i zdaje się, że ma słuszność.

Pester Lloyd utrzymuje także, iż obecne stosunki Austrji z Rosją są jaknajlepsze, mimo to o zjeździe obu cesarza mowy teraz niema: i nie będzie, a nawet taka ewentualność nie była wcale przedmiotem dyskusji między hr. Kalnokym a rosyjskim rządem.

Austrjackie a zwłaszcza węgierskie dziennikarstwo zajmuje się ciągle jeszcze i to bardzo żywo mową tronową króla rumuńskiego.

Rozpoczęta akcja dyplomatyczna przeciw Rumunii ze strony rządu austrjackiego ma na celu jedynie moralne zadośćuczynienie za ubliżający ton królewskiego przemówienia, które stylizować miał minister spraw wewnętrznych Roseti.

W Bukareszcie zaczynają się rekolektować i żałują nierozmyślności swojej; mówią nawet, iż ministerjum chce w jakikolwiek sposób załagodzić sprawę i złe wrażenie, jakie mowa zrobiła za granicą a zwłaszcza w Austrji.

Chcą podobno w formie urzędowej oświadczyć, że gabinet wcale nie miał na celu obrazić Austrji i w tem znaczeniu nie odzywał się, w jakiem go zrozumiano.

Pan Rosetti swoją nieostrożność przypłaci jeszcze dymisją.

Nie dziwnego, iż Rumunja chowa rożki znowu, przekonawszy się że o poparcie i zachęcenie zewnątrz będzie jej obecnie bardzo trudno.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Rzym 8 go grudnia. — Dziś odbyła się uroczysta kanonizacja de Rossis kapucyna, Wawrzyńca Labres, i zakonnicy Clary, na świętych kościoła katolickiego. Ceremonji dopełnił papież w obecności 350 kardynałów i biskupów i licznie zgromadzonych wiernych. Miasto całkiem spokojne.

Wiedeń 8-go grudnia.—Tutejszy „Ring-theater" zgorzał ze szczętem. Przyczyną była podobno eksplozja gazu. Strata w ludziach jeszcze nieobliczona.

Wiedeń 7-go. — Urzędownie zapewniają, że odwołanie posła z Bukaresztu nastąpiłoby w takim tylko razie, gdyby Rumunja wprost odmówiła zadośćuczynienia żądanego przez gabinet wiedeński.

Bukareszt 7-go.— Różne oznaki przemawiają za tem, że z powodu groźnej stagnacji w uregulowaniu kwestji Dunaju, która naraża interesy angielskie, gabinet Gladstona będzie pośredniczył pomiędzy Austrją a Rumunją.

— **Dr W. Horoch** (Wspólna nr 13a) wyjechał z Paryża do Egiptu. —30486—

Przed dwoma laty otworzyłem **Probiernię Chemiczno-mikroskopową** przy mej aptece na ulicy Dzikiej, obecnie przeniosłem ją na Nowy-Świat, przy aptece w pałacu jw. hr. Branickiego nr 20. Specjalnem zadaniem mojem są wszelkie analizy, związek mające z medycyną i higieną. **M. Mutniański,** właściciel apteki. —31047—

— **Dentysta francuz A. Mercère** przyjmuje chorych codziennie od godz. 10-ej rano do 6-ej po południu, ulica Włodzimierska nr 11. (29683)

— **Zakład leczniczy dra KOHNA** przymuje na **stałe pomieszczenie** chorych z chorobami **gardła, krtani i nosa**, jak niemniej z cierpieniami **wenerycznemi i skórnemi — Miodowa nr 15.** (30412)

— Wobec częstych nieporozumień wynikających z mniemania wielu osób, że otwarta przed kilkoma miesiącami cukiernia pana **Włodzimierza Nowickiego**, pod firmą „Wł. Nowicki", jest moją własnością, oświadczam, że zakład ten, jakkolwiek prowadzony pod firmą, jakiej ja od lat 10 używam, nie ma nic zemną wspólnego.

Nadmieniam przytem, że dla odróżnienia mego podpisu od licznych mych imienników jeszcze w lipcu r. b. zmieniłem takowy (**odnośnie tylko do moich zobowiązań**) zamiast Wł. Nowicki na **Wł. F. Nowicki**, o czem w swoim czasie cyrkularzem handlowym miałem honor zawiadomić.

Handle jednak moje w Warszawie: a) pierwszy przy ulicy Miodowej nr 1, b) dwa przy ulicy Marszałkowskiej nr 40, oraz c) czwarty w Lublinie na Krakowskiem - Przedmieściu nadal **prowadzę pod niezmienioną firmą.** (31271)

WŁ. NOWICKI (Władysław).

Cena okowity z dnia 9-go grudnia.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.53° garniec rs. 2.45.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 2 cali 10.

Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dołącza się na Warszawę i prowincję „Ostatnie wydawnictwa księgarni, składu nut, fortepianów i melodykonów Gebethnera i Wolffa w Warszawie."

[K]oleje żelazne

	Odchod.	Przych.
	godziny i minuty	
[W]arsz.-Wiedeńska:		
[Pos]pieszny 3 klasy	6 — r.	9 50 w.
[Osob]owy 3 klasy	11 10 r.	5 55 w.
[Osob]owy 3 klasy (do Piotrk.)	5 35 w.	10 10 r.
[Po]wyższe *pociągi łączą się [z d]rogą łódzką.*		
[Kurj]erski 2 klasy	9 — w.	7 — r.
[Towarzy]: poniedz. środ. piąt.	8 30 r.	— —
wtork. czwart. sobot.	— —	8 05 w.
[W]arsz.-Bydgoska:		
[Osob]owy 3 klasy	6 50 r.	10 30 w.
[Kurj]erski 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
[Towar]zy: poniedz. środ. piąt.	8 30 r.	— —
wtork. czwart. sobot.	— —	8 05 w.
[W]arsz.-Terespolska:		
[Osob]owy 3 klasy	11 20 r.	7 11 w.
[Kurj]erski 2 klasy	3 50 p.	1 37 p.
[Osob]owo-towarowy	7 12 w.	7 34 r.
[W]arsz.-Petersburska:		
[Osob]owy 2 klasy	9 30 r.	7 33 w.
[Osob]owy 3 klasy	6 43 w.	3 53 r.
[Towa]rowy 3 klasy	11 20 w.	10 20 r.
[N]adwiśl. do Mławy:		
[Kurj]erski	9 20 r.	8 24 w.
[Osob]owy	6 07 w.	10 43 r.
[N]adwiśl. do Kowla:		
[Osob]owy	1 50 p.	2 17 p.
[Kurj]erski	9 14 w.	8 15 r.
Obwodowa:		
[z dw]orca wiedeńskiego	1 10 p.	11 26 r.

Specjalna Fabryka
Kas żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,
Nowy-Świat № 38.
Wielki wybór. Cenniki illustrowane, z rozmiarami i wagą. 29702к

Na Gwiazdkę.
KASZMIRY
[W]yłącznie **czarne** jako specjalność, [o]raz **Materjały wełniane** do po[kr]ycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych
najtaniej 31113к
K. MANTEY
Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej.

Potrzebna BONA
[Niem]ajcarka lub francuzka.—Wiadomość ulica Senatorska № 20, mieszkania № 4, na II [pięt]rze od frontu. 31032—к

Zakład Stolarski
And. Nowakowskiego i S-ki.
Po 12-to letniej pracy w Zakładach Stolarskich, ś. p. R. Simmlera, z dniem 1-m Kwietnia 1881 założyłem warsztat [ta]kiż przy ulicy **Nowy-Świat № 52, a że z dniem 1 Grudnia r. b. po[wy]ższy zakład powiększyłem,** [prz]eto mam honor zawiadomić JW. i WW. Panów, że **przyjmuję roboty [ty]lko meblowe podług najno[w]szych rysynków i żurnali Pa[r]yzkich,** od najskromniejszych do naj[o]zdobniejszych. **Dobroć i trwałość roboty najlepiej okażą się w użyciu.**
30488—к

Wozy do ciężarów.
29267—к
[Do] sprzedania 4 wozy mocno zbudowane, do [wo]żenia ciężarów.—Wiadomość: Przejazd № 5

[Ar]thur w koszule ubiera Warszawę,
[Ar]thur bielizną pozyskał już sławę,
[Ar]thur w koszule ubrałby i króla,
Arthurowska prym trzyma koszula!
[K]ogo komu miła przyzwoita mina,
[A]w oszczędności **bardzo wiele wskura,**
[Kt]o kupi **koszul** chociaż pół tuzina 30850к
[u]sławionego z **taniości Arthura.**

[S]pecjalny Skład Bielizny
ARTUR,
[Ka]ktoralna **Nr 6,** czerwone znaki.

Cztery Pokoje
[z k]uchnią, świeżo odnowione, są do wynajęcia w każdym czasie, za **cenę nader przystępną,** przy ulicy Nowogrodzkiej № 5. stróż [po]każe.
30476—к

Magazyn Edwarda Loth,
ulica Krakowskie-Przedmieście № 15.

Poleca w wielkim wyborze do ozdoby apartamentów KWIATY i ROŚLINY SZTUCZNE, w żardynierkach, koszykach, amplach, wazonach i doniczkach, od najmniejszych do największych, osadzone w naczyniach prostych i ozdobnych lub bez tychże. Bukiety ręczne i wazonowe. — **ROŚLINY POJEDYŃCZE DUŻOLIŚCIASTE,** do wysokości 6 stóp, jako to: **Palmy** w rozmaitych odmianach, muzy, kokusy i t. p. rośliny egzotyczne.

MAGAZYN MÓD zaopatrzony w największy wybór kapeluszy ubranych i nieubranych, **filcowych, pluszowych** i t. p., dla dam i dzieci.—**CZAPECZKI FUTRZANE** paryzkie od rs. 4 do 20 za sztukę.—Wszystkie powyższe przedmioty mogą być przesłane choć do najbardziej odległych miejscowości к31243

CENY UMIARKOWANE.

Dla wygody
Szanownej Publiczności urządziliśmy sprzedaż **WIN** naszych, podług naszego cennika w niżej wymienionych składach:

Merkury, Marszałkowska № 45.
Hoża, róg Kruczej.
P. Bartold, Marszałkowska № 50.
P. Wilkańca. Czerniakowska № 49.
W Składzie Towarów Kolonjalnych, Bracka № 4.

które niemniej jak **Skład główny NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA** polecamy łaskawym względom.

Skład Win Kaukazkich i Krymskich
BRACI KEMPNER,
Długa Nr 5. к—31246

NA GWIAZDKĘ!!!
PO CENACH ZNIŻONYCH.
Fabryka Piór Strusich i Fantazyjnych
F. GLIWIC,
Senatorska Nr 20,
wprost kościoła Ś-go Antoniego, lewa oficyna.

Dla zjednania sobie względów Szanownych Pań, fabryka obniżyła jeszcze swoje już i tak nizkie ceny.—Egretty Paryzkie i skopjowane własnej fabrykacji. — Pióra w najnowszych i najpiękniejszych kolorach, melange i cieniowane, ptaki, fantazje, obłożenia i panasze, sznelowe, czarne i kolorowe, kołnierze z piór.

NOWOŚĆ!!! Kapelusze z samych piór, nadzwyczaj strojne po niepraktykowanie nizkich cenach.

Pranie, fryzowanie i farbowanie na sposób francuzki.

Na żądanie fabryka urządza wszelkiego rodzaju fantazje. к—31267

Skład Win,
Towarów kolonialnych, Delikatesów i Cygar Hawańskich
Antoniego Stępkowskiego,
w Warszawie, przy ulicy Wierzbowej № 473c (nowy 5),
świeżo otrzymał:

Pierniki Toruńskie.
Pierniki Norymbergskie (Lebkuchen).
Owoce Marsylijskie fruits glacés.
Śliwki Wiesbadeńskie.
Śliwki francuzkie komputowe.
Daktyle Marokańskie.
Czekolady i czekoladki francuzkie.
Cacao holenderskie w proszku, Van Houten.
Miód Narboński w słoikach.
Pasztety Strassburgskie.
Pasztety z różnej zwierzyny.
Bażanty.
Konserwy z jarzyn, owoców, ryb i mięsa.
Minogi Elbląskie olbrzymie. к—31135

NA CZASIE!
Chcąc odtąd ograniczyć interes swój li tylko na materjałach jedwabnych w różnych rodzajach i kolorach, jakoteż na koronkach od najtańszych do najdroższych, przy niektórych innych jeszcze artykułach mody i celem umożebnienia sobie ciągłego utrzymania wielkiego wyboru w tych specjalnych artykułach, postanowiłem

WYPRZEDAĆ SIĘ ZUPEŁNIE

Z MATERJAŁÓW WEŁNIANYCH i BAWEŁNIANYCH, tak czarnych, jak i kolorowych, których posiadam znaczny zapas w najświeższych deseniach, donosząc Szanownej Publiczności o tej **RZECZYWISTEJ WYPRZEDAŻY (NIE BLAGA),** spodziewam się, że takowa raczy skorzystać z tej dobrej okazji zwłaszcza na nadchodzącą **Gwiazdkę.**

Nadmieniam przytem, że Magazyn egzystuje dopiero od 9 miesięcy, a zatem towary są świeże i modne. к—31275

CENY NIŻEJ KOSZTU.
Z. KORAL,
MAGAZYN BŁAWATNY,
NIECAŁA № 1, róg WIERZBOWEJ.

Od Nowego 1882 Roku
Perfumererja à la Renaissance, zostanie przeniesioną przy ulicy Nowy-Świat № 41. W tymże domu wynajmuje się **Lokal** na parterze, cztery pokoje z kuchnią, za rs. 500 rocznie. — Wiadomość u miejscowego stróża. 30797—к

Jest do sprzedania kilkaset sążni
Drzewa sosnowego
w całości, lub pojedynczo. Za jeden sążeń z dostawą na miejsce rs. 14 kop. 50.—Ulica Widok № 14, mieszk. 24. 31118к

Do sprzedania 31084к
FUTRO SKUNKSY
i Czapka bobrowa za przystępną cenę.—Wiadomość ulica Chmielna № 25, mieszk. 22.

Korzystna Wiadomość!
29882—к
Od lat kilkunastu zaprowadzony mój pierwszy w kraju zakład reperacji wszelkich rzeczy gumowych, jako to: kaloszy, poduszek, klizopompy, regenmantle, i t. p. oraz sprzedaje massę do sklejania wszelkich rzeczy gumowych z przyrządem i opisem, tak że każdy może sobie sam zreperować.—Cena za puszkę Massy rs. jeden. — Handlującym odstępuje się rabat.—Ulica Podwal № 525/14.
J. OSSER.

Przeciwko odmrożeniom
oparzeliźnie, liszajom, krostom, łupieżom, bólom reumatycznym i w ogóle wszelkim chorobom skóry, nabrzmieniom, stwardnieniom i t. p.

Najlepszy środek domowy
uznany i zalecany przez wszystkich lekarzy
WASELINE
wyrób Cheseborugh Manuf. Co. w New-Yorku
Słoik po kop. 40 28836к
poleca Kantor Agenturowy
BERNARDA BERSOHN,
w WARSZAWIE, Nowy-Świat № 67.

Cohn i Leichtentritt
Skład Główny
pieców porcelanowych zagranicznych, kominków w stylu „Renaissance". Maszyn do gotowania, urządzeń kapielowych, przenośnych pieców kaflowych oraz różnego rodzaju żelaznych części składowych. Wszelkie roboty wykonywają się szybko i dokładnie przez uzdolnionych zdunów. 29972к
Kantor Długa № 21, w Warszawie

MAGAZYN
Mebli
NOWYCH I UŻYWANYCH
przy ul. **Marszałkowsktej Nr 63,**
w domu hr. Kwileckich Zawisza.

Posiada znaczny dobór mebli krajowych i zagranicznych, skromnych i wykwintnzch. — **Przyjmuje** obstalunki tapicerskie i stolarskie.—**Kupuje i zamienia** mało używane **wynajmuje i urządza** całe apartamenta—za dobroć wyboru poręcza swą firmą. к13051
ZAŁĘSKI & Com.

Wielki zapas gotowych Powozów
nowych i używanych do sprzedania w **fabryce Henryka Geyer,** Leszno № 26, po cenach przystępnych, z gwarancją.—Tamże jest 10 Sanek petersburskiego fasonu i Sanki **vis-à-vis.** 31029—к

Niecała 12.

MAGAZYN BŁAWATNY

L. Falęckiego i Syna

SPRZEDAJE TOWARY

po niżej oznaczonych cenach:

Adamaszki czysto weł. na kołdry w różnych kolor. około 3 łok. sz. łok. po kop. 80, rs. 1 i rs. 1 kop. 25.

Kaszmiry czysto weł. na kołdry w różnych kolor. 3 łokcie szerokie, łokieć po rs. 1 kop. 20.

Atłasy czysto wełn. na kołdry, w różnych kol. 3 łok. sz., łok. po rs. 1 k. 35 i rs. 1 kop. 50.

Kołdry weł. w róż. kolor. i gatunkach, szt. od rs. 3, do rs. 10.

Kapy wełn. na łóżka w różn. kolorach szt. po rs. 4 kop. 50 i rs. 7 kop. 50.

Kapy wełn. gobelinowe w pasy z jedwabiem przerabiane w róż. kol. sztuka po rs. 7 kop. 50.

Kapy pikowe, białe i różowe, szt. po rs. 3 kop. 25 i rs. 3 kop. 50.

Firanki muszlinowe 10 ćwierci szer., łok. po kop. 30, 35 i 40.

Firanki siatkowe, bardzo szer. w ładnych deseniach, łok. po kop. 40, 50, 60 70 i 80.

Kretony na meble w różnych deseniach i szerokościach, łok. od kop. 15 do kop. 50. (27921)

Brokatela na Meble i portjery, w wyborowym gat. w różnych kolorach i deseniach, łokieć po rs. 1.

Magazyn Mebli Nowych i używanych

PIECHOWSKIEGO i S-ki 28001

Marszałkowska № 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 piętro.

Znaczny wybór mebli gotowych, **krajowych i zagranicznych.**—Posiadając **własne warsztaty stolarskie i tapicerskie;** przyjmuje obstalunki na roboty: **stolarskie, meblowe, tapicerskie i dekoracyjne.**

Skład Węgli i Drzewa

A. RAHOZY,

ul. Swiętojerska Nr 5,

sprzedaje węgiel najlepszy szlązki z kopalni Lauisenglück, korzec po rs. 1;

z kopalń szlązkich po kop. 95.

Węgiel drzewny do samowaru, po rs. 1 kop. 15.

Sążeń drzewa sosnowego w szczapach rs. 16;

olszowego rs. 17;

brzozowego rs. 18.

Rąbane o rs. 1 drożej.

Dostawa natychmiastowa w skrzyniach na kłódki zamkniętych.

Zamówienia przyjmuje Kantor Składu, posłańcy publiczni, oraz Biuro posłańców. Niecała № 8. 30360к

DZIURKI

do obrabiania na maszynie przyjmują się na wszystkich materjałach, w składzie **Pollack Schmidt, Krakowskie-Przedm. № 7.** 28792к

Sklep duży z pokojem 30992—к

do wynajęcia pod **bardzo korzystnemi warunkami.** — Wiadomość w Kantorze Pierwszej Warszawskiej Piekarni Mechanicznej Leszno 40A, między 5 a 7 wieczorem.

Zupełna Wyprzedaż Win

o 20% taniej,

w Handlu 28661K

L. KRUPSKIEGO,

przy Placu S-go Aleksandra Nr 3.

Jedyny specjalny Skład

Koronek ruskich

w Warszawie,

ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro. Odbiera co tydzień świeże transporta koronek ręcznych, wykonywanych podług deseni francuskich.

Chustki crême i czarne. 27057к

Krawaty, fanszony z jedwabiu francuskiego.

Obszycia do chusteczek balowych.

Zarzutki na meble.

Szerokie i grube na potrzeby kościelne.

Do sukien, bielizny i mebli.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.

Cukiernia i Restauracja

w Hotelu Niemieckim

ulica Długa Nr 29,

świeżo podług najnowszych wymagań gustownie przerestaurowana, poleca się doborem ciast, cukrów deserowych i wszelkich przedmiotów w zakres ten wchodzących.—Obiady wydają się codzień od kop. 30 i à la carte, trunki z piwnic pierwszorzędnych firm, obstalunki wszelkie i za dom się przyjmują, które po cenach najprzystępniejszych wykwintnie się wykonywają, tak, że całem mojim staraniem jest zaskarbić sobie względy tak przyjeżdzających do Hotelu, jak i miejscowej Publiczności, z czem mam się honor polecić

30716-к K. Fopp.

KANTOR AGENTUROWY

Bernarda Bersohn

W WARSZAWIE,

Nowy-Swiat Nr 67,

ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, że od dnia dzisiejszego przyjmuje wyłącznie

OGŁOSZENIA

do czasopisma illustrowanego

„KŁOSY."

Pismo powyżej wymienione z d. 1-m Stycznia 1882 r. zamieszczać będzie **wszelkie ogłoszenia,** o których bliższe objaśnienia tak ustne jak listowne udzielanemi będą w Kantorze, lub w miejscu przez **interesowanych** wskazanem.

Ogłoszenia do pism illustrowanych „Bluszczu i Tygodnika Powszechnego," przyjmować będę nadal na warunkach dotychczasowych. к-31009

W MAGAZYNIE FRANCUZKIM

przy ul. Hr. Berga № 16.

Świeży transport i wielki wybór nowych

ZABAWEK

towarzyskich i dziecinnych wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych. 26851к

Sztuczne Mamki francuzkie,

działające równie łatwo, jak pierś matki;

TAPIOKA BRAZYLIJSKA

pokarm delikatny, najzdrowszy i najpożywniejszy dla dzieci i dla osób osłabionych lub przychodzących do zdrowia. Tapioka, której użycie jest bardzo rozpowszechnione we Francji, gotuje się na mleku lub rosole ilość na osobę, łyżeczka. Cena paczki półfuntowej (35 kop.)

FILTRY ALBERT

do klarowania wody, które każdy może otwierać i oczyszczać **dowolnie** (13 mod.)

KUCHENKI „à LA MINUTE"

Paryzkie, za pomocą których można w 5 minutach, za spaleniem tylko arkusza papieru zwyczajnego, usmarzyć befsztyk i otrzymać herbatę lub kawę (od rs. 1.50 do rs. 3.50). PP. Handlującym odstępuje się rabat.

Prosięta angielskie

Jorkschir

bardzo plenne, są do nabycia sztuk 30, w Marcelinie za rogatką belwederską jedna wiorsta, lub ul. Niecała № 2, mieszk. 9. 30862к

NA GWIAZDKĘ!

W MAGAZYNIE GALANTERYJNYM

N. S. Brünner & Comp.

w hotelu Europejskim

WIELKA WYSTAWA

ZABAWEK

i wszelkich nowości galanteryjnych,

jako to: **wyrobów skórzanych, aksamitnych, bronzowych, Bombonierek, Rękawiczek paryzkich, Wachlarzy, Żardynierek, Aquariów, Kadelabrów, Pająków, Albumów, Necesserów** męzkich i damskich i t. p.

Porcelana saska i francuzka.

Magazyn w d. 11 i 18. t. j. w Niedziele dla Publiki będzie otwartym. 31244—к

CERATĘ BIAŁĄ OBRUSOWĄ

jakoteż najlepszego gatunku ceraty barchanowe, posadzkowe i nieprzemakalne,—chodniki i dywany ceratowe.

SKÓRĘ AMERYKAŃSKKĄ

prawdziwą „Croquett" w różnych kolorach, na pokrycia mebli, poleca **Skład Obić Papierowych**

SEWERYNA MAZUR i S-ki,

plac Teatralny, obok ratusza. 31180к

ZARZĄD

Stowarzyszenia Spożywczego

„Merkury,"

posiada sklepy:

№ 1. Nowy-Swiat № 76.
„ 2. Podwal № 17.
„ 3. Elektoralna № 33.
„ 4. Marszałkowska № 45
„ 5. Nowolipie № 3.
„ 6. Krucza, róg Hożej.
„ 7. Twarda № 18.

W Sklepach Stowarzyszenia sprzedają się wszelkie **Produkta spożywcze i kolonjalne** w gatunkach wyborowych. W sklepie przy ulicy Marszałkowskiej № 45, Wino Bordeaux, sprowadzane przez Zarząd Stowarzyszenia z Francji; Wino Węgierskie firmy Fukiera; Wódki, Araki, Likiery, firmy Sznajdra, oraz Wina Krymskie, od 30 kop. za butelkę; Szampańskie, od kop. 75 do rs. 2 za butelkę.

Wina Krymskie sprzedaje także sklep przy ulicy Kruczej róg Hożej.

Pragnący przystąpić do Stowarzyszenia wnoszą wpisu rs. 1, udziału rs. 10, który może być opłacony bądź w całości, bądź też kompletowany z dywidendy przypadającej od zakupów.

Po złożeniu samego wpisowego nabywa się już prawa do zysków.

Stowarzyszeni zakupujący towary w Sklepach Merkurego, otrzymują marki dywidendowe, wyrównywające ilości zapłaconych pieniędzy, które stanowią oprócz dowodu do dywidendy, także kontrolę dla kupującej służby.

Oprócz tego można za markami nabywać Węgle, Drzewo, Naftę, Pieczywo, Wędliny i t. p.

Zapisywać się na Członków można we wszystkich Sklepach i w Kantorze, Podwal № 17. 26140к

OSTRYGI

OSTENDZKIE

i Holsztyńskie

codziennie świeżo w Handlu 25034к

Antoniego Stępkowskiego.

MAGAZYN BŁAWATNY

specjalnie wyrobów wełnianych

Z FABRYK

krajowych, ruskich i zagranicznych

pod firmą

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście № 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,

poleca Szan. Publiczności swe towary po cenach następujących:

20 łok. Materjału wełn. Fac... rs. 5.

20 łok. Crepy w różnych kolorach rs. 5 kop. 50.

20 łok. Rypsu w różnych kolorach rs. 5.

20 łok. Diagonale w różnych kolorach, rs. 6.

Kaszmiry czarne, czysto wełniane, wyborowych gatunkach, kop. 60, 70, 90, rs. 1, rs. 1 kop. 25, rs. 1 kop. 40, rs. 1 kop. 60, rs. 1 kop. 75 i ...

Kaszmiry kolorowe, 3 łokcie szerokie, na kołdry, w wyborowym gatunku, łokieć po rs. 1 kop. 25.

Kamloty czarne i kolorowe, łokieć kop. 20, 25, 30, 35, 40, 50 ...

Flanele kolorowe, czysto wełniane, dwójnej szerokości, łokieć kop. 65, 75, 85, 90, rs. 1 i rs. 1 kop. 15.

Welwety czarne, po kop. 75, rs. 1 kop. 20. к—3...

W Niedzielę i Święta Magazyn otwarty.

Nagrody rs. 10

Powyższą nagrodę otrzyma ten, co wskaże miejsce pobytu lub odprowadzi pod niżej wymieniony adres zabłąkanego wieczorem w Niedzielę. **PSA,** wyżła młodego, maści białej, w kasztanowate łaty, z uszami kasztanowatemi, w obroży skórzanej, nabijanej mosiądzem i znaczkiem policyjnym № 58... Nieprawy posiadacz psa do odpowiedzialności sądowej pociągniętym będzie.—Ulica N... cała № 5, mieszkania 6, lub do miejscowego stróża Franciszka. 31023к

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 27 Ноября (9 Декабря) 1881 r.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustawe Gebethner

Patrz dalszy ciąg Kurjera

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg N-ru 276. Piątek. Dnia 27 listopada (9 grudnia) 1881 roku

Z sali odczytów.

Niegdyś alchemicy kusili się o wynalezienie sposobu fabrykacji złota z metali nieszlachetnych.

Następczyni alchemii, chemja, zarzuciła całkowicie ten kierunek, uznała go za bezużyteczny, nawet śmieszny i poszła nowym torem badań systematycznych mrówczej pracy, nie sięgającej do krańcowych szczytów twórczej natury.

I o dziwo!

Rezultatem tej mrówczej poziomej pracy jest to, że obecna chemja wkraczać już poniekąd zaczyna w dziedzinę pogardzanej i ośmieszonej alchemji, z tą tylko różnicą, że postępuje świadomie, że nie unosząc się i nie przeskakując szczebli przednich, postępuje krok za krokiem.

Już teraz chemja ma jasno wytknięty cel sztucznego otrzymywania wszystkich ciał które tworzy natura, a choć w dziedzinie naśladowania tych substancyj, które tworzy świat zwierząt i roślin, jest jeszcze w zupełnem niemowlęctwie, jednakże śmiało powiedzieć możemy, iż uczyniła wielki wyłom w murze tajemnic świat ten zakrywającym i że poznała już kilka ścieżek do celu wiodących; jeśli nauka będzie postępowała z tą samą co dotąd szybkością, to już może wiek XX zobaczy najważniejsze materje roślinne i zwierzęce, powstające z węgla, wodoru, tlenu i azotu w retorcie laboratoryjnej.

Otrzymywanie substancyj organicznych z pierwiastków je składających, czyli mówiąc inaczej synteza związków organicznych — była tematem onegdajszej prelekcji w Resursie kupieckiej.

Autorem tej prelekcji był p. Władysław Leppert, nie on ją jednak wygłosił, lecz kolega jego, znany już z poprzednich prelekcyj, a gorliwy tyle pracownik p. Bronisław Znatowicz, gdyż nagła niedyspozycja zatrzymała autora w domu.

P. Leppert, obznajmiwszy słuchaczy ze znaczeniem i doniosłością syntezy związków organicznych, zastanowił się bliżej nad ważniejszemi punktami jej historji. Zaszczyt zrobienia pierwszego tutaj wyłomu należy się niemieckiemu chemikowi Wöhlerowi. Otrzymał on w 1828 r. karbamid czyli mocznik, jeden z najważniejszych związków tworzących się w organizmie zwierzęcym; prace innych uczonych, a szczególniej chemika naszego Jakóba Natansona rozjaśniły ostatecznie budowę „anatomiczną“, jak się prelegent wyraża, tego związku.

Na drugim stopniu postawić należy odkrycia Berthelota, uczonego francuskiego: z węgla i wodoru otrzymał on acetylen, a z niego ogromną ilość związków pochodnych.

Potem nastąpił wielki szereg syntez niezmiernie ważnych ze stanowiska teoretycznego; prelegant pominął je, aby nie przeciążyć odczytu ściśle naukowemi kwesjami i wyłączną uwagę zwrócił na ciała bliżej znane publiczności.

I tak, Berthelot otrzymał sztuczne tłuszcze, rozmaici uczeni olejki eteryczne, Butlerow związki natury cukrowej, Liebig kwas szczawiowy, Kekule kwas jabłkowy i cytrynowy, Hofmann barwniki anilinowe, Wertheim olejek gorczycowy, Chancel czosnkowy, Kolbe i Lauterman ciała garbnikowe, Baeyer barwnik marzanny czyli alizarynę, nasz rodak Nencki i Baeyer indygo, wreszcie pachnącą substancję strączków waniliowych, wanilinę i t. p.

Obecnie najusilniejsze badania uczonych skierowane są ku sztucznemu otrzymaniu alkaloidów, t. j. ciał takich jak morfina, chinina, których użycie coraz jest większem a cena wyższą.

Gdy dobrze poznamy budowę syntetyczną tych związków, cena funta chininy przenosząca obecnie 100 rs. może spaść na 10 i niżej.

Ideałem chemji syntetycznej jest otrzymanie ciał białkowatych, tej podstawy życia roślinnego i zwierzęcego.

Przedstawiwszy tak wielkie rezultaty i tak wielkie cele, któremi się pochwalić może nauka doświadczalna, p. Leppert gorącemi a wielce racjonalnemi słowy zwrócił uwagę słuchaczy na doniosłość nauk doświadczalnych i wyrazil żal, że tak mało u nas są uprawiane...

Pomimo pozornej abstrakcyjności i specjalności tematu, pomimo braku doświadczeń, publiczność przyjęła odczyt o syntezie z wielką sympatją.

br.

Międzynarodowa wystawa elektryczności w PARYŻU.

III.

Wielka szkoda, iż przedmioty należące do wystawy retrospektywnej nie są zgromadzone w jednem miejscu; dla stworzenia sobie zupełnego obrazu, trzeba ich szukać po specjalnych wystawach różnych narodów.

Największy zbiór systematyczny przedstawiły Niemcy w specjalnym oddziale zarządu państwowego poczt i telegrafów. Mamy tu głównie zbiór okazów przedstawiających studja rozwoju telegrafów. Jakkolwiek są to przeważnie nie aparata oryginalne lecz modele, przyznać jednak należy, że jest to jeden z najlepiej na wystawie urządzonych oddziałów.

Przedewszystkiem zwraca naszą uwagę *pierwszy telegraf elektryczny*, wynaleziony przez profesora frankfurckiego Sömmeringa w 1809 r.

Chociaż obecnie używane telegrafy podobne są do niego jak... lokomotywa do sań chłopskich, choć oparte są na zupełnie innej zasadzie i chociaż telegraf Sömmeringa mógłby służyć tylko do bardzo rzadkiego zastosowania, jednakże przyznać należy, iż zaszczyt pierwszego praktycznego rozwiązania kwestji zastosowania elektryczności do przesyłania myśli na odległość należy się Sömmeringowi.

Pierwszy ten telegraf polegał na rozkładzie wody przez prąd elektyczny. Jeżeli przewodniki stosu elektrycznego zanurzymy w wodzie, to zaczną się w niej wywiązywać pęcherzyki gazu. Jeżeli takich naczyń z wodą będzie tyle ile liter w alfabecie, jeżeli każde z nich oznaczone będzie inną literą i jeżeli do każdego będą szły inne druty, to stosownie do tego, gdzie zobaczymy pęcherzyki gazu, dowiemy się od jakiej litery prąd przyszedł ze stacji przesyłającej, gdzie znów każdą parę drutów łączył ze stosem oddzielny guzik literą oznaczony. Wszystkich drutów w telegrafie Sömmeringa urządzonym w Monachjum było 35. Wychodząc ze stacji były one splecione w jedną linę i rozdzielały się dopiero na pojedyńcze przewodniki na stacji odbierającej.

Kwestja telegrafów drzemała w tym stonie do r. 1820 i poruszyła się naprzód dopiero wtedy, gdy Oerstel odkrył działanie prądów elektrycznych na igłę magnesową, a szczególniej gdy Arago i Faraday wykazali wpływ prądów elektrycznych na żelazo; obecne telegrafy, jak wiadomo, wyłącznie na tych zasadach są oparte.

Na wystawie znajdujemy pierwszy telegraf magneto-elektryczny igiełkowy, zastosowany w Niemczech.

Jest to wynalazek Gaussa i Webera, którzy spożytkowali odkrycie Oersteda. W r. 1833 Weber, profesor w Getyndze, połączył dwoma drutami gabinet fizyczny z 9,000 stóp od niego oddalonem obserwatorjum astronomicznem i prądem po nich płynącym przesyłał wyrazy oraz regulował zegary. Ówczesne pisma naukowe wpadały w entuzjazm, gdy mówiły o przesyłaniu prądu na tak wielką (!) odległość...

Wiemy, iż rozwój telegrafu wszedł w obecną fazę dopiero od chwili wynalazku Morse'a (1838 r.). Zastosował on magneto elektryczność do nadawania ruchu ołówkowi, zostawiającemu na obracającej się rolce papierowej ślady, w postaci punktów i kresek. Do najwyższego zaś stopnia doskonałości doszła telegrafja elektryczna w telegrafach piszących Caselli'ego, Edisona i w drukujących Hughes'a, Siemens'a i t. d.

Większą ilość przyrządów tego rodzaju, zarówno dowcipnych w urządzeniu, jak i praktycznych w zastosowaniu, wystawiła w swoim własnym wielkim oddziale znana całemu światu firma Siemens i Halske w Berlinie.

W historji telegrafji elektrycznej zajmuje też ważne stanowisko Rosja przez wynalazki Jacobi'ego i Schilling'a.

W wystawie holenderskiej zwraca na siebie uwagę ogromna machina elektryczna Van Marum.

Wiadomo jak szczerze i jak skutecznie zajmowano się w Niderlandach elektrycznością. Sama nazwa butelki lejdejskiej już to wskazuje. Machina Van Marum, jakkolwiek należy już do przeszłości, jednakże dotychczas może być zaliczoną pomiędzy wynalazkami za przyrząd dochodzący do *non plus ultra*.

Jestto coś olbrzymiego; iskry z niej wypadające dochodzą prawie łokcia długości, a grubość ich taka jak źdźbła słomy!

Obok widzimy baterje butelek lejdejskich, których powierzchnia zgęszczająca wynosi sto kilkadziesiąt stóp kwadratowych.

Nie wiem jakie iskry baterja ta wydaje, ale wyobraźmy sobie powierzchnię taką naładowaną za pomocą machiny p. Marum'a. Czyż to nie prawdziwa fabryka piorunów!

Wróćmy jeszcze do wystawy niemieckiej i spojrzyjmy na wielce niepozorny i pierwotnej roboty aparat umieszczony pod pudełkiem szklannym. Znaczenie jego objaśnia napis: „*Pierwszy telefon. Wynaleziony przez Reiss'a w roku 1861*“.

Jestto mała demonstracyjka polityczna czy patrjotyczna przeciwko telefonowi Bella...

Najzupełniejszą jest prawdą, że pierwszy telefon wynalazł Reiss, ale nie ujmując mu wcale zasługi, trzeba przyznać, że ten telefon niemiecki nie miał żadnego praktycznego znaczenia, że, co ważniejsza, zasada na której polega nie dawała możności udoskonalenia i telefon mogący dość nędznie przenosić *tylko tony muzyczne*, nie dał żadnej pobudki, nie wskazał drogi do postępu. Telefon Bella oparty jest na zupełnie innej zasadzie, skonstatował zupełnie nowe zjawiska fizyczne i może się szczycić setkami, jeśli nie tysiącami potomków. Można więc mówić, że niemiec zbudował pierwszy telefon, ale nie należy brać tego, jak to czynią niemieckie dzienniki, w znaczeniu stworzenia telefonji elektrycznej.

Ta zasługa należy się bezzaprzeczenia amerykaninowi Grahamowi Bell.

Z. K. B.

Filateliści.

Nowe umiejętności, a właściwie specjalności, powstają jak gdyby po deszczu— numizmatyka i sfragistyka mają młodszą siostrę, naukę o... znaczkach pocztowych!

Ten Benjaminek historjografów rozrasta się szybko, zwyczajnie jak dzieciak XIX wieku, wykarmiony na surowych kotletach i ekstraktach Liebiga; zaledwie opuścił pieluchy, a już chce drugich uczyć rozumu, idzie naprzód z amerykańską pewnością siebie i z amerykańską reklamą.

Od kilku tygodni o niczem w Wiedniu nie słychać jak o klubie *filatelistów* i o ich wystawie. Któż są ci panowie, którzy aż w greckiej starożytności nazwy dla siebie poszukali? Oto ludzie, którzy mają namiętność kolektorstwa, a zbyt szczupłe środki, aby zbierać mogli obrazy, rzeźby, miniatury, sztychy, ba! nawet tabakierki lub fajki; zaczęli więc zbierać znaczki pocztowe—a nie chcąc uchodzić za dzieci lub dziwaków, wmawiają w świat, że są założycielami nowej umiejętności, która niemało podeprze historyczne badania...

Początki zresztą tej pseudoumiejętności wcale sympatyczne.

Oto jakiś urzędnik poczt lub telegrafu o szczupłej pensyjce a uczciwych zasadach, chciałby dać pokarm imaginacji, bo z listami lub telegramami może ciągle pędzić po szerokim świecie, ale faktycznie musi się zamknąć w czterech skromnych ścianach ciemnego biura, lub skromnego mieszkania.

Zamiast robić długi i chodzić po piwiarniach, nasz bohater gotuje sobie kakao na spirytusie, ale za to zajmuje myśl kolekcją używanych już znaczków pocztowych i cieszy się, że z końcem długiego jednostajnego życia przysłuży się światu i zostawi o 2,500 znaczków więcej, aniżeli ekspedytor pocztowy z sąsiedniego miasteczka.

P. ekspedytor jednak, który w znaczkach pocztowych jedyną znajduje pociechę w zmartwieniu, iż dotąd nie otrzymał poczty, zaciera ręce i chełpi się, że on tylko ma najdokładniejszy zbiór znaczków z Dahomeju!

Obydwaj zabijają wolne chwile jak mogą, mają jakiś ideał w życiu, ideał... znaczków pocztowych...

Takich idealistów więcej na świecie, niż myślicie, wydają oni w Niemczech 19, w Anglji 20, w Ameryce przeszło 30 pism specjalnych z ilustracjami najrzadszych znaczków, z biografjami najznakomitszych kolekcjonistów, sprawozdaniami z czynności swych klubów i wystaw; we Francji, Belgji, Danji, Włoszech i Szwajcarji, a nawet w Rumunji, są już kluby i czasopisma filatelistów!

Towarzystwa filatelistów zdobywają się nawet na zbytki, wydają przepyszne albumy z chromolitografjami swych ulubionych znaczków, drukują tomowe

...ła, encyklopedje znaczków pocztowych, w których każdy, najskromniejszy nawet znaczek, jest opisany z największemi szczegółami, umiejętnie, po profesorsku.

Takie dzieło wydane w r. 1874 w St. Louis w Ameryce p. t. *The Philatelic Library*, należy do najpiękniejszych okazów typograficznej sztuki.

Otóż wiedeński klub tych panów filatelistów urządził wystawę w dużej sali towarzystwa ogrodniczego. Wprawdzie do zapełnienia sali zapożyczył się jeszcze u dyrekcji telegrafów, wcielił w swój zakres rozwój poczt w Austrji, wystawił zbiory kopert pocztowych i kart korespondencyjnych, ale koniec końcem dokonał bardzo ciekawego dzieła. Co to może wiara w siebie i wytrwałość!

Z tego względu nawet wystawa nader mile robi wrażenie...

Znaczki pocztowe mają już także swoją historję artystyczną, a filateliści, równie jak krytycy malarstwa i rzeźbiarstwa, narzekają, że sztuka upada!

Najpiękniejsze koperty pocztowe bywały w wieku XVII, wtedy, kiedy ich po raz pierwszy używano. W dziejach poczt angielskich zapisał się pod tym względem Karol II, we Francji wsławiła się księżna Longueville wielkim wynalazkiem kopert pocztowych. Wdzięczni filateliści wystawili jej portret...

Otóż te pierwsze koperty do połowy ozdobione są fantastycznemi, bardzo ładnie wykonanemi miedziorytami. Na jednych Anglja w kształcie pięknej kobiety spoczywa na lwie i rozpuszcza gołębie z listami na świat cały; gdzieindziej znów amorek pędzi na nieokiełzanym koniu i dmie w pocztarską trąbkę. Około połowy bieżącego wieku zaczyna się upadek w artystycznem wykonaniu kopert, znaczki pocztowe zadały cios sztuce...

Sir Rowland Hill, praojciec filatelistów, wynalazł znaczki—od tego czasu hasłem poczt stało się: byle tanio i szybko; jedyne Stany Zjednoczone dbają jeszcze o zewnętrzną stronę swych znaczków pocztowych i zachowują pod tym względem tradycję sztuki...

Nie chcemy się długo rozwodzić nad literaturą filatelistów, ale rzędy książek poustawianych na stołach wystawy okazują nam jasno, że ktoby miał do tego ochotę, mógłby życie swe poświęcić tej nauce, datującej się od r. 1858, a jeszcze możeby jej zgłębić nie zdołał...

Tyle tylko wyczytaliśmy z jakiejś historji filatelistów, że nauka ich, podobnie jak literatura niemiecka, miała swoją *Sturm und Drangperiode*, przypadającą na lata 1860 do 1862...

G. L.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka, nr 25. Posiedzenie 1 grudnia.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
48	Marszałk.	Podolski Józef	Żona chora, dz. dr. 5.
21	Żórawia	Sztyk Paulina	Wdowa obłożnie ch., dz. 2.
3	Wronia	Gałązka Marja	Chora, mąż nieobecny, dz. 2.
37	Wolska	Stefańska W.	Kaleka, mąż nieuleczenie ch.
11	Łucka	Keller Kar.	Wdowa, dzieci dr. 3.
15	Smocza	Możdżyn Roz.	Chora, mąż w szpitalu, dz. 3.
40	Nowolipie	Sura Ajzyk	Wdowa, dzieci dr. 5.
40	Nowolipie	Szymański P.	Sparaliżowany.
9	Burakows.	Barabasz Ag.	Chora na oczy, mąż kaleka, dz. dr. 3.
11	Kościelna	Dobrowolska	Wdowa, dzieci dr. 4.
26	Rozbrat	Gruz Matylda	Chora, mąż chory na nogę, dzieci dr. 4.
6	Dobra	Otula Franc.	Mąż zmarł obecnie, dz. dr. 3.
35	Czerniako.	Powłowski Jan	Chory na rękę, żona i troje dzieci ciężko chorych.
11	Rozbrat	Rabińska Zuz.	Mąż zmarł obecnie, dz. dr. 3.
5	Czerniako.	Cyrla Blimzak	Ciężko chora oczy, dz. dr. 3.

Tabela wygranych
w drugim dniu ciągnienia 5-tej klasy 137-ej Loterji klasycznej
dnia 7-go grudnia 1881 roku.

(Podług Tabeli tymczasowej Ch. Keltera.)

Po **Rs. 4000** NN-ra: 22656 23409.—Po **Rs. 2000** NN-ra: 8612 12863. — Po **Rs.** 1000 NN-ra: 20917 22704.—Po **Rs. 400** NN-ra: 6242 6314 8014 9639 13688 15060 15321 22458. — Po **Rs. 200** NN-ra: 4714 5456 7561 7584 8102 11695 12005 14152 17397 20553 21276 23161.—Po **Rs. 100** NN-ra: 619 900 974 1075 2172 2960 5917 6190 6878 10154 10330 10696 11077 12604 14189 15499 15872 15979 16635 16842 17038 18738 20461 21277 21950 22960 22384 22572 23117.

Następujące Numera wygrały po Rs. 80:

5	1825	3362	4859	6155	7896	9242	10390	11698	13315	14464	16214	17823	19302	21287	22584
16	92	3401	66	92	7920	88	10418	11752	65	14542	89	41	62	21303	22629
34	1945	60	94	6260	28	9316	27	11800	67	79	16306	62	99	44	40
51	80	3584	4929	6303	42	23	10521	33	68	92	49	73	19511	58	41
65	2049	3631	90	31	70	78	51	62	86	14626	59	17926	15	61	72
112	53	42	5021	6429	97	98	10644	69	13432	99	64	36	28	21434	79
99	76	3741	30	40	8044	9453	80	11912	42	14782	76	37	75	42	94
221	2158	48	44	73	67	88	10724	52	88	14826	96	69	19779	21520	22709
44	96	76	45	92	8130	9519	76	61	13519	42	16413	18016	19890	45	35
80	2223	3825	47	94	39	49	78	12002	13609	59	85	75	19902	57	55
308	72	73	5151	6617	8259	55	10804	56	14	14909	16506	18236	25	79	22857
38	79	74	79	41	95	9612	17	12135	80	19	70	47	45	90	91
58	91	3955	5200	95	8318	9724	43	75	85	72	16620	55	20163	21670	95
97	2310	92	56	6706	21	34	82	12200	13713	76	32	18335	20207	21753	22938
451	46	4001	5323	12	59	47	10957	13	48	15014	33	69	29	98	60
91	67	2	30	31	61	49	94	34	90	24	40	18487	38	21800	97
518	2418	9	66	67	87	98	11041	65	13835	15144	47	18526	65	21903	23023
686	56	67	5450	6803	8429	9808	44	82	48	15201	16717	43	80	22062	23160
96	2557	93	87	59	59	26	93	12309	64	43	22	88	20359	22115	74
718	2622	4200	93	68	71	54	96	39	85	15357	77	18600	72	36	23206
21	82	35	5501	69	75	87	11126	12484	94	83	16871	14	92	69	34
34	90	44	43	6930	8533	9908	41	12546	13947	90	79	20	20423	87	75
92	2744	47	50	35	34	13	93	70	14034	15476	16935	58	20536	93	87
884	2831	67	58	39	62	16	11283	72	48	15506	65	18705	45	22203	23379
1018	99	70	5660	7022	8610	10007	11304	88	14135	30	17034	34	61	6	23400
89	2910	94	79	7122	31	44	19	12625	37	55	47	71	20665	14	7
1104	25	4332	5705	7200	45	47	33	40	48	57	65	84	70	50	22
42	62	71	36	10	82	71	35	79	84	91	86	18871	20724	61	39
54	85	4439	41	51	8745	74	46	93	96	15693	93	18933	50	63	48
1291	93	71	54	73	89	10129	64	12730	14224	15737	17110	88	20814	69	98
1302	3000	85	64	80	8851	41	84	12860	87	90	92	19034	18	83	
16	32	4549	83	81	60	47	11461	12960	88	15856	17204	69	21079	89	
21	3106	78	5810	7509	78	51	96	76	14305	15936	17343	19108	84	22320	
92	20	4618	51	7627	8903	60	11523	88	35	67	46	20	21112	80	
1421	3211	35	5907	58	61	94	41	13040	43	16025	17491	43	28	22445	
73	27	83	28	7801	77	10217	47	49	80	76	17511	64	86	50	
77	31	4711	55	35	9071	18	72	66	81	81	47	69	92	22508	
1595	64	34	6031	36	9178	40	11673	13109	86	99	71	19216	21246	29	
1609	86	84	65	53	93	10311	87	25	14412	16103	17643	37	60	62	
1729	96	94	6133	62	9210	75	88	27	44	8	56	57	63	65	
58	97	4819		92	28	83	96	49	52	71	92	83	85	70	

NA GWIAZDKĘ.

Wincentego Trybulskiego.

Ruchome Kolorowe Abecadło,

ułatwiające i urozmaicające naukę czytania i poznawania liter, mogące też służyć za bardzo pożyteczną i przyjemną rozrywkę dla dzieci nieco już starszych. — Cena w ozdobnem pudełku z objaśnieniem rs. **1** k. **50**

Tegoż autora

ELEMENTARZ

pod tytułem:

STOPNIOWANA DROGA DO KSIĄŻKI,

czyli ułatwiony sposób nauki czytania, pisania, rysunku i pisowni, z 45 drzeworytami w tekście, wzorkami kalligraficznemi i rysunkowemi (około 200 figurek w siatce kwadratowej), oraz ze szczegółowem objaśnieniem dla uczących.

Cena egzempl. karton. rs. **1.**

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji.—Skład Główny w księgarni **Gebethnera i Wolffa**. 30193D

NA GWIAZDKĘ!!!

NAKŁADEM KSIĘGARNI

JANA BRESLAUERA,

ulica Miodowa № 489d, wyszła książka

Do Modlitwy dla dzieci,

przez autorkę „Pamiątki po dobrej Matce" (Hoffmanową), edycja ozdobna, z czterema rycinami.—Cena kop. **60,** oprawna w szagrin ze złotemi brzegami rs. **1** kop. **20,** w płótno kop. 90. 30816D

NAKŁADEM KSIĘGARNI

TEODORA PAPROCKIEGO i Spółki

w Warszawie, Chmielna № 8.

Świeżo wyszła z druku powieść

I. J. Kraszewskiego

„SZALONA",

2 tomy, cena rs. 2.

Nabywać można we wszystkiah księgarniach krajowyah i zagranicznych. 30802D

Nakładem wydawnictwa Bernarda Lesmana,

Ulica Orla № 2,

tylko co opuścił prasę miniaturowy zbiorek wyborowych poezyj polskich, p. t.:

Lira polska.

Książeczka ta jest formatu kieszonkowego, wydana ozdobnie na papierze welinowym.

Cena kop. 30. 30568D

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Zakład Naukowy Żeński Heleny Białozierskiej,

Wspólna Nr 34b,

drugi dom od rogu Marszałkowskiej.

Zawiadamiam osoby interesowane iż przyjmuję uczennice przychodnie i pensjonarki.—Konwersacja w języku francuzkim i niemieckim jest zapewniona, jak nie mniej osobne lekcje tychże języków i muzyki; przysposabiam również do gimnazjum. 24908D

Potrzebną jest na demi-place

Francuzka

mówiąca po niemiecku. Wymagane jest, ażeby codziennie od godz. 8—10 w wieczór miała z dziećmi konwersację francuzką, za mieszkanie i herbatę rano i w wieczór.—Ulica Leszno № 24, mieszk. 24. D31037

NIEMKA

w średnim wieku, z chlubnemi świadectwami, mówiąca doskonale po niemiecku i po angielsku, umiejąca dobrze szyć, stara się o umieszczenie do dzieci lub do towarzystwa. — Krakowskie-Przedmieście № 7, na dole, prawe skrzydło, mieszk. № 28. D31090

Potrzebną jest na wieś

Nauczycielka,

znająca muzykę i języki, głównie francuzki, z dobremi rekomendacjami, od Nowego-Roku, do dziewczynki.—Wiadomość u Właściciela, Bonifraterska № 17. D31105

Potrzebne są

Panny

do bielizny, maszynistki, podręczne i do nauki. Graniczna № 4.—**F. Sierakowska.** D31128

NAJDELIKATNIEJSZY

TRAN RYBI

tak naturalny **żółty**, jako też oczyszczony **biały**, zalecany przez lekarzy, głównie w cierpieniach piersiowych i skrofulicznych, poleca

Skład Materjałów

LUDWIKA SPIESSA i Syna,

Plac Teatralny, obok kościoła Ś-go Andrzeja (PP. Kanoniczek). K—27473

SKŁAD WIN, DELIKATESÓW i TOWARÓW KOLONJALNYCH

Ig. Lijewskiego i S-ki,

Krakowskie-Przedmieście, wprost kościoła Ś-go Krzyża,

na zbliżające się Święta poleca: w wyborowych gatunkach **towary kolonjalne,** artykuły gospodarcze i **Delikatesy,** — **Wina Węgierskie,** Szampańskie, Bordoskie, Hiszpańskie i Włoskie; **Cognaki, Wódki** i **Likiery** Francuzkie i Włoskie i wiele innych; **Portery** i **Piwa** angielskie. Szczególnie zaleca **Wina** węgierskie **stołowe,** stare **Tokaje** i **Maślacze,** które zjednały sobie uznanie koneserów. — **Oliwę Nicejską** najdelikatniejszą vierge, **Śliwki** francuzkie i tureckie, **Gruszki** suszone, **Jabłka** tyrolskie i świeże **Bakalje.**

Tenże skład codziennie otrzymuje świeże **Ostrygi** Ostendzkie **natives.** K—30588

DROŻDŻE

prasowane zagraniczne

Ad. Ig. Mautnera i Syna,

z St. Marx Wiedeń,

istniejące w Warszawie od lat 14-tu za najlepsze i najtrwalsze w Austro-Węgrzech i w kraju uznane, jakoteż uwieńczone wieloma medalami złotemi i srebrnemi, sprzedaje i wysyła **K. Baczyński w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 81, od strony Zamku, naprzeciw kościoła Ś-tej Anny** (po Bernardyńskiego), **przedtem róg Senatorskiej i Miodowej Nr 2.** K—30464

Patentowane Parawany żaluzjowe,

tak zwane **Hiszpańskie** ściany z **drzewa** łatwo **w okrąg** się wijające, **lekkie do przenoszenia** i do **podziału** według upodobania większych pokoi na mniejsze, wybornie służyć mogące. **Kolor drzewny** zastosowany jest do każdego rodzaju mebli: **mahoniowy, palisandrowy, orzechowy** i t. d., a prócz tego są z **pięknemi krajobrazami olejnemi,** czyniące z nich ozdobny mebel; i śmiało utrzymywać można, że żaden z mebli, do domowego i ogrodowego użytku, nie ma tak wielostronnego zastosowania jak **przenośne te parawany,** które chronią od **cugów,** jak od **zbytniego gorąca** lub **zimna.** Bardzo więc są dogodnemi do użycia na **werendach, balkonach,** w **salonach, pokojach dziecinnych** i **sypialnych, łazienkach kąpielowych, szpitalach, hotelach, dla oficerów w obozie.**

Nowość tę służyć mogącą jako piękny podarunek

NA GWIAZDKĘ

poleca Kantor Agenturowy

BERNARDA BERSOHN,

w Warszawie, Nowy-Świat № 67. 30676—K

Naczynia Kuchenne i Gospodarskie,

wytłaczane z blachy żelaznej, cynowane i emaljowane.

Towarzystwo Warszawskiej Fabryki Wyrobów Metalowych

„WULKAN,"

(dawniej Karol Minter),

Skład fabryczny: Wierzbowa Nr 1.

Adres dla Telegramów: **„Towarzystwo Wulkan Warszawa."** K—29563

---

20 Powozów używanych

w różnym rodzaju, Karety małe i większe, Kocze, Faetony, Wolanty, Amerykany i t. p., do wsi i do miasta, Kareta duża, poczwórna, angielska, Kareta potrójna, z fabryki Petersburskiej Kareta paryzka do miasta. 27857K

SANKI UŻYWANE

w różnym rodzaju petersburskie, Sanki amerykańskie, vis-à-vis Kareta podwójna na saniach, za rs. 75. 27857K

№ 19 Królewska, fab. powozów

W. Romanowski.

MIESZKANIE

eleganckio odnowione, składające się z czterech pokoi, kuchni, przedpokoju, passażu i spiżarki, na parterze od frontu, w domu № 2... przy ulicy Grzybowskiej, wprost kąpieli że... laznych, do wynajęcia każdego czasu, lub od 1 Stycznia 1882 r.—Wiadomość u stróża.

Drut żelazny
„ mosiężny
„ nejsilbrowy
Blachę cynkową
„ białą
„ mosiężną
„ nejsilbrową
„ platerowaną
Rury mosiężne

poleca Skład

wszelkich materjałów blacharskich

Drzażdżyński i S-ka

Orla № 4. 29874K

Do konwersacji polskiej

dla dziecka, pożądany jest Człowiek przyz... zwoity, emeryt, polak, mówiący dobrze po polsku, na wieś, do niemieckiej familji, zamieszkałej w Prusach, blizko granicy. Wy... nagrodzenie stanowić będzie li tylko stół i mieszkanie. — Zgłosić się listownie lub osobiście, do Krumbecka, w Kowerdjakach, ... wiorst od Brześcia Litewskiego, zkąd wyjazd wspólny do Sesslacken pod Insterburgiem nastąpi dnia 21 b. m. 30934—K

Zupełna Wyprzedaż

w Magazynie

KAROLINY BENJAMIN

№ 8. Niecała № 8,

wszelkich wyrobów włóczkowych po cenach nader umiarkowanych, jakoto: Chustki włóczkowe i mohairowe różnej wielkości i rozmaitego koloru, Chustki dolmanowe, Talmy, Pelerynki i różne damskie okrycia; Koszulki, Kalesony, Kaftany bawełniane i wełniane; Halki, oraz wszelkie dziecinne ubrania; Pończochy, Skarpetki, Kamasze i t. p., jakoteż zaopatrzony został Magazyn powyższy we wszelkie inne przedmioty, jakoto: Wstążki, Koronki, Negliżyki, Żaboty; Kryzy, Kołnierzyki i Krawaty damskie i męzkie, Hafty różne, Gorsety paryzkie, Aksamitki, Crêpelisses, Aalayaisses, Woalki, Chustki jedwabne, Halki filcowe, Sukienki dziecinne, jak również wielki wybór Parasoli i t. p. artykułów. 30563—K

MŁYN WODNY

prowadzony znaczną siłą, położony 7 wiorst od Brześcia-Litewskiego, w majątku Kowerdjaki, jest do wydzierżawienia, na lat 6. Fachowi z kapitałem rs. 8,000 zgłosić się zechcą do 20. Grudnia r. b. do p. Krumbecka w Kowerdjakach, przez Brześć Litewski.

Sprzedaż Mleka z gospodarstw Mlecznych

KAROLA HENNEBERG.

Składy komissowe u pp.:

Sowiński i Szulc, ulica Długa;
Purwin, ulica Miodowa;
Lewandowski, ulica Niecała;
Czajkowski, ulica Elektoralna;
Simon i Stecki, ulica Nowy-Świat;
Wilkaniec, plac Aleksandryjski;
Magaz. Spoż., róg Marszałk. i Nowogrodz;
Produkt. Spoż., róg Chmielnej i Zgoda;
Zaborski, róg Marszałkowskiej i Siennej;
Prod. Wiejsk. (Ceres), obok domu p. Blocha,

oraz **w składach własnych:**

Sklep—ulica **Hr. Berga, w domu Hr. Krasińskich;**
Sklep—ulica **Twarda № 9, za Marjańską;**
Mleczarnia—Nowy-Świat róg Wareckiej, w tejże prócz porcelanek;
Sprzedaż Mleka **na kwarty po 10 kop.** z dniem 1-m Grudnia r. b.
W przypadające **Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku,** sprzedaż uskuteczniać się będzie **w 3-ch** ostatnich sklepach. K—30367

OLIWĘ NICEJSKĄ,

OCTY winne, kuchenne i stołowe,

poleca w wyborowych gatunkach K—27472

Skład Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESS i SYNA,

Plac Teatralny, obok kościoła Ś-go Andrzeja (pp. Kanoniczek).

MAGAZYN

Towarów bławatnych i łokciowych

SIMONA PFEFFERBERG,

Nowy-Świat Nr 27 (wprost Świętokrzyzkiej.

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

poleca się z doborem najlepszych gatunków **towarów bławatnych,** których posiada wielki zapas, mianowicie:

Płótna.
Chustki płócienne.
Firanki.
Bielizna stołowa.
Kaszmiry zagraniczne (dwu-łokciowe) od k. 70.
Kaszmiry indyjskie czarne (2¼ łok. szerok.), po kop. 80 łokieć.
Flanele.
Materjały na pokrycie salop.
Drap de Damas.

TOWARY czysto wełniane i t. p.

Wyjątkowo na „**NA GWIAZDKĘ**" towary również wyborowe w gatunku, wysortowane, po cenach **jak najtańszych,** gdyż począwszy od kop. 15. K-30866

SIMON PFEFFERBERG. — NOWY-ŚWIAT № 27.

SIMON PFEFFEBERG.



Towarzystwo Warszawskiej Fabryki Wyrobów Metalowych

„WULKAN"

(dawniej KAROL MINTER),

SKŁAD FABRYCZNY WIERZBOWA N. 1,

posiada w wielkim wyborze:

Naczynia kuchenne cynowe i emaljowane.
Łóżka, Kołyski i Meble żelazne.
Wanny i Apparaty kąpielowe pokojowe.
Odlewy z bronzu i cynku.
Trumny metalowe w różnych gatunkach.
Waterklozety, Umywalnie, Lodownie pokojowe.
Figury do gazu, Fontanny i t. p. K—29526

Adres dla Telegramów: „**Towarzystwo Wulkan Warszawa.**"

Główny Skład w Magazynie Francuzkim, ulica Hr. Berga w Warszawie.
Medal Złoty na Wystawie Przemysłowej w Paryżu 1879 r.

Nowe Lampki Nocne Paryzkie (Veilleuses)

Knotki te z najlepszego wosku pachnącego, są o wiele lepsze od wszelkich innych, gdyż knotek umieszcza się nie w korku i papierze, które się łatwo zapalają, wydają swąd nieprzyjemny lub spadają na dno lampki, lecz w dętej bańce porcelanowej, która na oliwie nie zatonie. Oszczędność zrobiona przy użyciu tych knotków jest wielka, gdyż jeden knotek pali się 12 godzin (pudełko na 6 miesięcy 25 kop., na rok 40 kop.)

ZAPAŁKI FRANCUZKIE ROCHE & Comp.

doskonałego gatunku, w rodzaju Szwedzkich. Pudełko 2 kop. i 12 pudełek 18 kop.

WIELKI WYBÓR ABAŻURÓW PARYZKICH.

Ekonomiczne Brûle Bout Paryzkie.

Le Brûle-bout jest mały przyrządzik metalowy, którego jedna część wkłada się w otwór lichtarza, druga zaś obejmuje świecę w sposób, że ta może się **zupełnie wypalić,** nie narażając profitki na pęknięcie i zabezpieczając lichtarze od zbrudzenia (sztuka 15 kop.).

Szuwaks Paryzki „des Deux Mondes" Chavariber & Comp.

gwarantowany bez żadnego kwasu, konserwuje skórę czyniąc obuwie nieprzemakalnem, wydaje natychmiastowy połysk, nie brudzi ubrania, nie twardnieje, nie rozpływa się, i jest najtańszym ze wszystkich Francuzkich Szuwaksów (od 3 do 30 kop. pudełko).

Paryzkie Smarowidło nieprzemakalne „Eurêka" (od 80 k.).

Putz-Pomade (pudełko od 7½ kop. K—26850

OGŁOSZENIE.

W Magazynie Wojskowym w Brześciu Litewskim, w dniu 21 Grudnia 1881 r. (2 Stycznia 1882 r.), będzie się odbywać sprzedaż przez licytację, na zasadzie art. 1405, 1415, 1417, 1418. 1419, 1420, 1421, 1428, 1429, 1430, 1431, 1432 i 1435, Części 2-giej, Tomu X Zbioru Praw Cywil. wyd. 1876 r., różnej końskiej uprzęży dawnej formy, oraz przynależytości taborowych, poczynając od cen wyznaczonych przez taksatora przysięgłego.

Licytacja rozpocznie się w oznaczonym dniu o godzinie 12-ej rano, i jeżeli w tym dniu nie będzie ukończona, to będzie się odbywać w dni następne, aż do skończenia.

Przy licytacji, osoby, które się utrzymają przy pewnych przedmiotach, winne są przedstawić nie mniej jak 20% wartości kupionych przez siebie, wedle cen zaofiarowanych przedmiotów, pozostałe zaś 80% winne są złożyć do kasy miejscowej, jak to postanowiono wyżej przytoczonym art. 1431, niepóźniej jak nazajutrz po licytacji,—jak również w tym samym dniu przedstawić Nadzorcy Głównemu Brzesko-Litewskiego magazynu kwit kasowy na przyjęcie pieniędzy;—jeżeli zaś warunek ten niebędzie spełniony, to złożone zaliczenie 20% pozostanie na korzyść skarbu, nabywca zaś pozbawiony będzie prawa odbioru zakupionych przedmiotów, same zaś przedmioty będą oddane powtórnie do sprzedaży. Rozumie się samo przez się, że rozkład wypłaty dozwolonej przez prawo w celu ulżenia nabywcom, niepozbawia ich prawa złożenia całkowitej należnej sumy zaraz po ukończeniu licytacji.

Zakupione rzeczy będą nabywcom wydane natychmiast po złożeniu przez nich pieniędzy;—wywóz zaś przedmiotów tych z pomieszczenia skarbowego ciąży na nabywcach i powinien być dokonany bez najmniejszej zwłoki.

Nabywcy powinni o tem wiedzieć, że według prawa (art. 1435), oprócz ceny zalicytowanej, obowiązani są wnieść 2% ogólnej wartości tych przedmiotów na korzyść prowadzącego licytację.

Przedmioty przeznaczone do sprzedaży można oglądać każdodziennie od godziny 10 rano do 2 po południu, oprócz niedziel i dni świątecznych w składzie w Brześciu Litewskim, w tym celu trzeba się udawać do Głównego Nadzorcy Składu. Niezależnie od tego, kto zechce może każdodziennie w dni biurowe przejrzeć szczegółowy wykaz przedmiotów do sprzedaży wyznaczonych: w Warszawie w Zarządzie Okręgowym Intendentury i w Brześciu w Zarządzie Magazynu. D—308501

TURECKIE TYTONIE i PAPIEROSY

FABRYKI

I. S. KUSZNAROWA

w Rostowie nad Donem,

zaszczytnie znane w całej Rossji i wynagrodzone medalami na wszystkich Wystawach.—Hurtowa i detaliczna sprzedaż, oprócz Składu przy ulicy Świętokrzyzkiej № 16, odbywa się u Zygmunta Szlejfsteina:

1) przy ulicy Długiej № 11, obok Katedry Prawosławnej;
2) w passażu zwanym Roezlera. K—26139

TRAN LOFODZKI

najświeższego transportu, ze smakiem przyjemnym, oczyszczony podług metody, opisanej przezemnie w Gazecie Lekarskiej, a wskazanej przez Aptekarza Möllera z Christyanii, delegowanego przez Rząd Norwegski na wyspy Lofodzkie, oraz **Tran z Jodkiem żelaza i Benzoanem żelaza,** a także **Tran w kapsułkach elastycznych.** Lekarstwa zagraniczne, tak zwane: **Specjalja francuzkie i angielskie, podług cen Materjalistów, poleca**

Apteka Magistra Farmacji

L. ZIEMIŃSKIEGO

w Warszawie, ulica Marszałkowska. K—29923

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości, iż objąłem kierownictwo nowo-otworzonego

HANDLU HERBATY

L. WILENKINA,

Senatorska Nr 27,

(obok kościoła Ś-go Antoniego).

Warunki handlu herbacianego i stosunki bezpośrednie kupców **z Kjachtą,** miałem sposobność poznać u samego jej źródła. Wymagania zaś tutejszej Publiczności poznałem zarządzając czas dłuższy jednym z tutejszych bardziej uznanych handli herbaty; śmiało zatem zapewnić mogę, że herbata firmy **Wilinkin** z każdą z pierwszorzędnych o lepsze walczyć może.

Oprócz herbaty pakowanej w 1/1, 1/2, 1/4 i 1/8 funtowych paczkach, posiadam na składzie herbatę w oryginalnych skórą obszytych cybikach, którą amatorom wprost z takowych rozważać będę.

Polecam również: **Cukier** najlepszy, **Kawę** wyborową, **Cykorję, Krochmal** angielski Colmana i **Ultramarynę** hanowerską.

Józef Hertz.

K-26138

APTEKA

K—29501

Magistra Farmacji L. Ziemińskiego,

w Warszawie, ulica Marszałkowska, wprost Zielonego Placu.

Najprzedniejsza i najświeższa **Oliwa** z Grasse, do jedzenia, w celu leczniczym sprowadzona, w cenie zwyczajnej.—**Esencja Octowa** do przyrządzania w domu zdrowego czystego i mocnego Octu.—Najlepsze gatunki **Perfum,** tak zwane **Extrait,** z kwiatów południowej Europy, tegorocznego letniego zbioru, z fabryki renomowanej **P. Lautier** z Grasse—takie jak: Extrait Violette, Bouquet, Ilang Ylang Resede, Jaśmin, Millefleurs, Boug, Caroline i t. p.—**Pomady z świeżych kwiatów** jak Pomade Réséda, Orange, Cassie, Rose i t. d.—**Kosmetyki z Paryża od PP. Roger et Gallet,** jak różne pudry z potrzebnym do tego puszkiem.—**Blansz perłowy płynny i Róż płynny.**—**Płyn D-ra Lecock, lekarza królowej angielskiej, podniecający porost włosów** i konserwujący takowe.—**Melanogen do farbowania włosów i faworytów;**—oraz powszechnie zalecany i chwalony **Elixir i proszek do zębów D-ra Piotrowskiego**

Komora Składowa
Warszawska

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 30 Listopada (12 Grudnia) 1881 r., t. j. w Poniedziałek, o godzinie 1-szej po południu, w gmachu Komory przy ulicy Chmielnej pod № 1555 odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytację **jednej pary koni pociągowych, 6-letnich, z uprzężą, i bryczki na żelaznych osiach,** oszacowanych na rubli 30 kop. 50. 31220 D

WŁADYSŁAW ARKUSZEWSKI
b. p. Sekretarz Sądu Handlowego w Warszawie, mianowany Adwokatem przysięgłym, otworzył Kancelarję przy ulicy Chmielnej № 23; przyjmuje interesantów do godziny 11-tej rano i od 4-tej do 7-mej po południu. 31264 D

Kuśnierz
wykonywa konfekcje ubiorów futrzanych, podług najświeższych fasonów, z gustem i elegancją, oraz nadaje pierwotny kolor futer sposobem chemicznym, nie podpadającym płowieniu; za trwałość poręcza. — Poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności.—Adres: Tamka № 22. 31194D
Antoni Gibczyński.

Rodowita Niemka,
osoba młoda, kompletnie uzdolniona w kroju sukień i krawieczyznie, poszukuje zajęcia w pracowni sukień lub w prywatnym domu. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. L. A. D31186

Rodowita Niemka,
z patentem, życzy udzielać lekcje języka niemieckiego i muzyki, na godziny. — Żelazna № 27, na 2-m piętrze. D31200

Potrzebne są
PANNY
do krawieczyzny.—Nowy-Świat № 52, mieszkania № 13. D31207

Potrzebną jest
Panna
do nauki, do robienia pończoch na maszynie. — Sienna № 9A, mieszk. № 12. D31173

SKLEPOWA
potrzebną jest do sprzedaży pieczywa z kaucją rs. 100. — Wiadomość: Świętokrzyzka № 13, w sklepie pieczywa. D31210

Potrzebną jest do dzieci na wieś
Bona Niemka,
osoba młoda, znająca się dobrze na krawieczyznie. — Wiadomość: Podwal № 2, u właściciela domu. D31160

Panna
maszynistka, do krawieczyzny damskiej potrzebna zaraz. — Długa № 14.
D31159 **J. Marcinkowska.**

P a n n y
uzdolnione do staników i upinania spódnic, potrzebne są do pracowni sukień i okryć damskich **B. Pągowskiej,** Świętokrzyzka № 25, wejście od frontu. D31226

Potrzebny jest
Nauczyciel
na wieś, do małych 3-ch chłopczyków.—Wiadomość u p. Majewskiego, ul. Danielewiczowska № 2, od godz. 8—9 rano. D31228

Potrzebna Osoba
dobrego pochodzenia, w średnim wieku, do opieki małego dziecka i zarządu domem, — wymagalny język polski i niemiecki.—Wiad. Nowy-Świat № 57, w magazynie zegarmistrza. D31156

M A M K A
ze świeżym i obfitym pokarmem jest u Akuszerki J. Kwiecińskiej, ulica Chłodna № 11 nowy. D31171

MAMKA
bez długu jest u Akuszerki Cetner, ulica Sosnowa № 5B. D31224

Która z matek życzy sobie oddać
Dziecko do piersi,
pod troskliwą opiekę, raczy się zgłosić na ulicę Chmielną pod № 62a, drugi dom za Sosnową, stróż wskaże. 31234D

Poszukuje się Portjera
bronzowa, wełniana, do jednego okna.—Wiadomość. Wspólna № 30, mieszkania № 3, od godz. 12 do wpół do drugiej. 31253D

O S O B A
znająca języki: polski, ruski, francuzki, niemiecki i muzykę, poszukuje miejsca za Nauczycielkę do dzieci, w porządnym domu, od godziny 10 do 6, a zarazem może robić wszystkie roboty, potrzebne w domu, za nazbyt umiarkowaną cenę. — Adresy proszę złożyć w kiosku na Krak.-Przedmieściu, róg Królewskiej, pod lit. B. S. D—31251

Doświadczony Inżynier
(niemiec) z bardzo dobremi rekomendacjami, poszukuje do założenia technicznego interesu w Warszawie WSPÓLNIKA z kapitałem. Oferty uprasza się składać w Kantorze Kur. Warsz. pod lit. T. 100. D31215D

Potrzebne są
Panny
zdatne do staników i podręczne. — Leszno № 54, lokalu 5. D31256

FORTEPIAN,
do sprzedania o 6-ciu oktawach, w dobrym stanie.—Ulica Nowo-Wspólna № 29 z tyłu kościoła na Koszykach. D31258

Do sprzedania za przystępną cenę
Fortepian
mahoniowy w dobrym stanie, o $6^1/_2$ oktawach, oraz **futro niedźwiedzie** na wzrost średni. —Ulica Chłodna № 60, lewa oficyna 1-sze piętro. D31260

Sklep Mydlarski
wraz z mieszkaniem, z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania za nader przystępną cenę. — Wiadomośc róg ulicy Twardej i Srebrnej pod № 2. D31255

Do sprzedania:
Dwa Kołnierze tumakowe i Mufka razem lub pojedynczo, **Szlaban** zasuwany i **„Kłosy“** z kilku lat ostatnich, wszystko za cenę bardzo przystępną.—Widzieć można codzienie od 10 rano do 6 wieczorem, z wyjątkiem niedzieli. — Ulica Żelazna № 33, lewa oficyna, 2-gie piętro. mieszk. 5. D31266

Żądaną jest D31257
Pożyczka 11,000 rs.
na dom murowany w Warszawie, przy Ulicy przyncypalnej, po Towarzystwie Kred. — Uprasza się o nadesłanie bezpośrednio adresów do kantoru Kurjera pod lit. N. O. 6.

Garnitur Mebli
fasonu amerykańskiego, pokryty modnym materjałem, za rs. 80. — Ulica Senatorska № 16, mieszkania 17. D31233

16 PLACÓW
do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich, przy nowo-otwierającej się ulicy, za Wolskiemi rogatkami, przy szosie wolskiej, vis-à-vis kancelarji Wójta Gminy; 14 placów po łokci □ 3,043, 15-ty łokci □ $2,425^1/_2$ i 16-ty łokci □ 3,638 i $^3/_4$ całej powierzchni, wraz z nowo-otwierającą się ulicą łokci □ 54,563 i $^1/_4$ frontu, od szosy łokci 120. Hypoteka uregulowana, warunki dogodne. Plan i warunki sprzedaży przejrzeć można, w Warszawie, u Adama Szczawińskiego, pod № 168/9, nowy 17, róg Podwala i Nowomiejskiej, skład mąki, codziennie od godz. 9 rano i od 1 do 4 po południu. D31177



Przy placu św. Aleksandra pod № 5 są do sprzedania
dwa LANDA
modne, zupełnie świeże, używane, niedrogo do zbycia; także jest znaczny wybór **Powozów** nowych i **Sanek**. Tamże potrzeba do nauki **Chłopca.** D30642

Ważna Wiadomość!
Bardzo tanio!!!
do sprzedania z 5-ciu pokoi



MEBLE
całe urządzenie, bardzo mało używane, **dwa Trema, Lustra, Zerandol** bronzowy z **Lampą** o 6-ciu świecach i **Kandelabry** stojące, w ogniu złocone, o 5-ciu świecach. **Ulica Chmielna, wprost Komory, Nr52, w oficynie na dole na lewo, Nr 8 mieszk.** D31229

Szopy męzkie
do sprzedania. — Ulica Żórawia № 11, mieszkania № 18. D31232

W MAGAZYNIE
Pelagji Gałeckiej,
Krakowskie-Przedmieście № 85,
drugie piętro,
odrabiają się Suknie, Okrycia i Salopy do futra, podług najwyższych wymagań gustu i elegancji, po cenach: od roboty sukni kostium. rs. 5, strojniejszej rs. 6, bogato i elegancko wykończonej rs. 7, z ciężkich materyj i aksamitnej rs. 8—10, od roboty Salopy rs. 3, z futrem rs. 6, robota Okryć stosownie do fasonu. 31205D

Interes na czasie!
Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania
Skład materjałów opałowych,
świetnie procentujący, z całem urządzeniem, oraz z bardzo korzystnie zawartym rocznym kontraktem na dostawę węgla z kopalń szlązkich i krajowych, może być i bez kontraktu.—Osoby interesowane raczą składać swoje adresy przy ulicy Senatorskiej № 20, do Sklepu Galanteryjnego W-go Benzefa, dla E. Z. 31261D

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia 31231D
FOLWARK,
w gub. Siedleckiej, w pow. Bialskim, w odległości 2 wiorst od stacji Chotyłów; posiada on gruntu 39 mórg 200 pr., piękne nowe zabudowania, z domem szwajcarskim o 10 pokojach; 20 krów, 3 konie i odpowiednią ilość narzędzi rolniczych i gospodarskich. Ze względu na swe położenie przedstawia on piękną willę, otoczoną lasami, mogącą służyć za letnią rezydencję nawet dla najzamożniejszych osób.—Tamże mogłaby istnieć fabryka mączki cukrowej, gdyż buraków znajduje się dostateczna ilość w okolicy: że zaś folwark ten położony jest wśród lasów, w których corocznie odbywa się sprzedaż drzewa, zatem urządzona w nim Fabryka Mebli, lub inna podobna, znalazłaby odpowiednie zastosowanie.—Bliższą wiadomość powziąść można na miejscu lub też w Warszawie w Brühlowskim pałacu, u W-go Dobronokiego.

Jest do sprzedania albo na zamianę na dom w Warszawie
Majątek Ziemski,
4 mile od Krakowa, pół mili od stacji kolei Warsz.-Wiedeńskiej i pół mili od Granicy Pruskiej. — Bliższa wiadomość: ulica Złota № 3, mieszkania 11. D31204

Z powodu wyjazdu
Fortepian
wiedeńskiej fabryki, palisandrowy, o 7-miu oktawach, do sprzedania. — Ulica Żórawia № 33, mieszkania 4. D31182

D31163
Nowe Pianino
jest do sprzedania.—Piekna № 29, mieszk. 3.

Do sprzedania:
Kredens masiw jesionowy, na orzech, używany, **Futro** szopy i **Palto** syberynowe czarne, na osobę średniego wzrostu, za cenę bardzo przystępną. — Wiadomość u stróża pod № 15 na ulicy Podwale. 31271D

Pozytewka
z niebiańskimi głosami, zupełnie nowa, 8 sztuk grająca, fabryki Genewskiej, jest do zbycia z okazji w kantorze Hotelu Rzymskiego. D31157

Do sprzedania:
Waliza duża, pakowna, z dobrym zamkiem, mogaca służyć za kufer; **Znak** duży i **Kuferek** z dobrym też zamkiem. — Ulica Królewska № 15, w oficynie na dole na prawo u pani Szwarcer. D31170

Jest do odstąpienia
Skład Wyrobów Tabacznych,
istniejący od lat kilkunastu.—Wiadomość na miejscu: Marszałkowska № 65. D31203

Palto męzkie
z obłożeniem pluszowem, zimowe, do sprzedania za rs. 18.—Hotel Niemiecki, u Ludwika Gładysz. numerowego. D31225

Garnitur Mebli
Szafa orzechowa wielka, Lustro, oraz Maszyna do pończoch, do sprzedania bardzo tanio. Tamże jest wyprzedaż Żabotów, Kapeluszy i stroików. — **Zielna № 34 domu, mieszkania № 2.** D31227

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania
mały Garniturek Mebli.
Ulica Świętojańska № 3 nowy, 3-cie piętro, mieszkania № 9. D31188

Do sprzedania za nizką cenę
Suknia wizytowa,
wełniana, ubierana atłasem, zupełnie nowa. Wiadomość w kantorze Loterji A. Godzińskiej, Nowy-Świat № 21. D31192

Jest zaraz do odstąpienia
Bawarja
w dobrym punkcie.—Wiadomość w Składzie Wódek, ulica Senatorska № 15. 31201

Do sprzedania
SZUBA JEDWABNA,
podbita lisami, **takaż Szubka** podbita popielicami i **Kołnierz** tumakowy.—Wszystko w dobrym stanie, za przystępną cenę.—Elektoralna № 5, mieszkania № 8, zastać można od 10—2 i od 5—6. 31214D

Tunel obszerny,
z oświetleniem gazowem, zdatny na Bawarję, Restaurację, Warsztat Rzemieślniczy lub Zakład Sztukatorski, do wynajęcia od 1-go Stycznia 1882 r. lub zaraz.—Wiadomość: ulica Wilcza № 17, róg Marszałkowskiej, u Rządcy domu, od godz. 1-szej do 3-ciej po południu, lub u właściciela od godz. 4-tej do 6-tej po południu. 31190D

Poszukuje się kupno
Majątku ziemskiego
lub **Dzierżawy,** w którejkolwiek guberni Królestwa lub Cesarstwa, z kapitałem 20,000 rs.—Oferty proszę nadsyłać do Sklót, pod Kutnem. 31213D

Za Rs. 100
GARNITUR MEBLI. kryty bardzo ładnem wełnianem pokryciem bordo, za rs. 30 **Szesiong** kryty rypsem i wiele za rs. 12 **Biurko** orzechowe, **Sofa** i innych mebli do sprzedania. — Leszno № 1, u Tapicera. 31219D

Jest do nabycia
ruska **Prelotka i Bryczka** na resorach, obie w bardzo dobrym stanie, z kompletną uprzężą, oraz **Sanki** za bardzo umiarkowaną cenę.—Tamże można nabyć stare ruskie **Ubranie dla furmana.**—Praga, Olszowa № 415a. Szkoła miejscowych wojsk, mieszkania № 4. 31218D

Z powodu niemożności prowadzenia dla pojedyńczej osoby jest do sprzedania
Traktyjernia,
KAWIARNIA i FLACZARNIA.—Wiadomość Hoża № 1. 31223D

31263D
Potrzebny jest
Elewator łańcuchowy
do gorzelni, 20 łokci wysoki, do kartofli, chociażby już używany, ale w dobrym stanie.—Zgłaszać się z oznaczeniem ceny pod liter. B. K., Mława, kolej Nadwiślańska.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania za nizką cenę kilkadziesiąt butelek
Soków,
jako to: Wiśniowy, Malinowy, Porzeczkowy, Porzeczkowo-Malinowy i Żórawinowy. Także Śliwki marynowane i Borówki smażone. Zastać można od godz. 9-tej zrana do 2-giej po południu.—Wiadomość: ulica Solna № 12, mieszkania № 7. D31185

Magazyn i Fabryka Czapek
H. Herkmana.
Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż Magazyn mój zaopatrzony jest w wielki zapas barankowych, krymskich i krakowskich **CZAPEK,** po nader umiarkowanych cenach. Sprzedaję także pojedyńcze **Skórki.** Ulica **Nowo-Senatorska № 5, (hotel Litewski.** D31222

Fortepian
A. Hofera, z angielską mechaniką, krótki, oraz **Pianina** zagraniczne piękne są do sprzedania. Ceny bardzo przystępne. — Nowy-Świat № 40.
D31238 **A. Gruszczyński.**

Do sprzedania
Fortepian
za rs. 275.—Wiadomość: ulica Chmielna № 22, mieszk. 14, od godz. 10—1 po połud. D3128

Poszukuje się ᴅ31093

OSOBY

zdolnej do szycia bielizny, z maszyną, do domu prywatnego.—Wiadomość: Nowy-Świat № 44, mieszk. 3, od godz. 12—3 po południu.

Mamki:

jedna ze świeżym, druga ze starszym pokarmem, są u Akuszerki K. Lewtakowskiej, plac św. Aleksandra № 3, mieszk. 11. ᴅ31108

BIURO KAUCJONOWANE

Prof. de Préchamps,

Długa № **23** (Eldorado).

Młoda Niemka z konserwatorjum, mająca parę godzin wolnych, życzy udzielać muzyki po 30 kop. za godzinę. 31088ᴅ

Osoba świeżo przybyła z prowincji, posiadająca chlubne świadectwo z 11-letniej pracy przy gospodarstwie kobiecem, poszukuje odpowiedniego miejsca w Warszawie, lub na prowincji.—Wiadomość: róg Wroniej i Prostej № 2, mieszk. 13, od 11 do 3. 31152ᴅ

Mężatka

ze zdrowym pokarmem pragnie przyjąć **Dziecię** do piersi.—Adres: ulica Fabryczna № 3, mieszkania 18, 3-cie piętro. ᴅ30889

Wyższego Zakładu z Petersburga

Akuszerka,

przyjmuje do siebie panie spodziewające się słabości.—Wspólna № 12, 5-ty dom od placu 3-ch Krzyży, № 20 mieszk. parter. ᴅ31077

50 Centnarów

Sody Kalcynowanej

zawierającej według Analizy Laboratorjum Chemicznego Muzeum Przemysłu i Rolnictwa 97,20% czystego węglanu Sody, i przewyższającej czystością używaną w handlu, są do sprzedania za przystępną cenę w fabryce wód T. Lewandowskiego i S-ki. — Ulica Piwna № 11. 30624 ᴅ

Lekcje Kroju Sukień

udzielam po cenie przystępnej u siebie lub na mieście. — Mokotowska № 6, 1-sze piętro, mieszk. № 4, od godz. 10—12. ᴅ29619

RS. 5,000,

Powyższy kapitał potrzebny na 1-szy numer hypoteki domu murowanego, przy prynypalnej ulicy. — Oferty pod lit. A. B. 7, w kantorze tegoż pisma. 30210 ᴅ

Dla utrzymujących Konie.

Ktoby sobie życzył żywić konie, za stale umówioną cenę miesięczną lub roczną, raczy zgłosić się do Kantoru najmu Powozów, Plac Warecki № 18. ᴅ29833

Ważne dla Stolarzy!

Duży wybór **Desek Lipowych** do sprzedania. — Wiadomość: Marszałkowska № 60, piętro 1-sze, w Magazynie Mebli. ᴅ26951

Fortepian

koncertowy fabr. Rönisch w Dreznie, oraz **Fianino** mało używane, pozostawiono do sprzedania w Składzie Fortepianów J. Hinz, Nowy-Świat № 19. ᴅ29955

Zakład Stolarski

ᴅ29656

Tomasza Deduchowskiego, przeniesiony został z ulicy Chmielnej na Wspólną, róg Nowo-Wielkiej, obok walcowni żelaza № 1444.

Do sprzedania ᴅ30455

FAETONY

nowe i używane, Wolanty, Amerykany, Dorożki, Sanki i Bryczki, to wszystko na parę lub jednego konia.—Ulica Śliska № 13 nowy.

Kawiarnia z Mleczarnią

z powodu wyjazdu do sprzedania.—Marszałkowska, róg Nowogrodzkiej № 18. ᴅ31249

Do sprzedania

Fortepian

mahoniowy, w dobrym stanie; Obraz olejny starej szkoły, flamandzki; Lustro duże z konsolą, Zegar porcelanowy z ładną figurą i inne drobne rzeczy. — Hoża № 14 lit. A, mieszkania № 10. ᴅ31237

PIANINO

ᴅ31239

zagranicznej fabryki, zupełnie nowe, do sprzedania. — Wspólna № 7, m. 1, stróż wskaże.

Chmielna Nr 25, 3-cia brama od ulicy Marszałkowskiej.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

pod firmą

W. PIECHOWSKIEGO,

Fot. Tow. Zach. Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem.

Zawiadamia: że **dla osób prywatnych niezamożnych fotografje zdejmuje TUZIN ZA Rs. 1. — Fotografuje w oka-mgnieniu w ruchach, specjalnie dla artystów.**—Podejmuje się dla pp. Fabrykantów różnych rzemiosł anonsów z objaśnieniami drukowanemi, oraz wszelkich prac po za zakładem.

Tamże jest do nabycia **12 różnych albumów z lepszych obrazów i rzeźb polskich artystów zbioru 144 sztuk,** kompletowane i układane przez samego W. Piechowskiego, jako zaczątek Roczników Sztuk plastycznych polskich.—Zbiór portretów ludzi zasłużonych. ᴅ—31183

4711. **Woda Kolońska** 4711.

Fr. Marja Fariny Nr 4711,

najstarszego destylatora-perfumera w Kolonji, (egzystuje od roku 1792).

Wodzie tej przyznano najpierwsze medale na wszystkich wystawach świata, w Moskwie 1872, w Wiedniu 1873, w Kolonji 1875, w Filadelfji 1876, w Sydney 1880, a ostatnio w Melbourne 1881 roku.

4711. Ekstrakt Wody Kolońskiej (opatrzony jest zielonemi etykietami ze złotem).
4711. Double czyli Podwójna (z białemi etykietami i czarnym napisem).

Wody tej nabyć można we wszystkich znaczniejszych perfumerjach w Warszawie i na prowincji, jako też Perfumy i Mydła toaletowe, wyrobu tejże firmy.

REPREZENTANT NA WARSZAWĘ:

4711. **Józef Kowalski.** 4711.

Uwaga: Każda flaszka opatrzona jest № 4711 w szkle, i tylko takie są prawdziwe. ᴅ28449

Specjalny Zakład Nauki Strojów i Krojów Damskich

A. GAŁECKIEJ,

ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85,



zwraca uwagę Pań chcących się uczyć, że nauka krojów powinna być wykładaną, bez pomocy linijek i książki, byłoby to zagmatwaniem zupełnie szkodzącem, z tego powodu nie praktykuje się to w żadnym Magazanie w Warszawie, ani w Paryżu. Przytem nauka z książki jest dla nas szkodliwą, gdyż obliczenia drobiazgowe, które czerpiemy z dzieła, co miesiąc się odmieniają i całą naszą pracę niszczymy obcinając nożyczkami, a także w braku dzieła i linijki, nie możemy skrajać sukni ani okrycia, lub też udzielić tej nauki drugim. Nauka krojów damskich powinna być wykładaną w ten sposób, aby uczennica skroiła suknię lub okrycie za pomocą tylko centymetru i ryciny Mód, nie wykrawając kółkiem formy, lecz sama zrobić powinna Model przez naukę, przytem nauka krojów jeżeli się kończy na rysunkach, w rezultacie nie przynosi żadnej korzyści, jest to tylko mamidło dla nierozumiejących tej umiejętności.

Nauka jeśli chcemy aby była zupełną, powinna być wykładaną teoretycznie i praktycznie, aby każda z uczennic w ciągu nauki wykończyła kilka sukien i okryc podług najswieższej mody, dla zdania egzaminu sprawiedliwie.—Dziełko napisane przez A. Gałecką można dostać we wszystkich Księgarniach, udzielane są attestaty formalne, za któremi można zakładać magazyny w całem Królestwie i Cesarstwie. 29314—ᴅ

Panie z prowincji przyjmują się na mieszkanie.

„A la belle Jardinière"

Nowo-otworzona pracownia Sukień Damskich WANDY, ma zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, iż przyjmuje roboty w zakres toalety damskiej i dziecinnej wchodzące, po cenach bardzo umiarkowanych, ręcząc za staranne wykonanie takowej.—Ulica Sienna № 4a, od Śliskiej № 5, mieszkania 12. 30591ᴅ

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

KAŻDY, KTO FARBUJE WŁOSY

z doświadczenia stwierdzi, że farba z Nicejskich Kasztanów, pod nazwiskiem **TANCREDO,** daje najpomyślniejsze rezultaty, gdyż bez przygotowania, za użyciem jednego płynu w dwóch razach, daje włosom silny i równy kolor szatyn; jako płyn roślinny nie opala włosów, nie wzdyma ich,—podobnie innym farbom i wodom,—pomyślnie wpływa na porost włosów i nie brudzi ciała i bielizny.—Zalety te są podyktowane przez doświadczenie kilkudziesięciu osób, dziś stale używających **Tancredo** i które zobowiązują nas podać o tem do wiadomości interesantów. Cena rs. 2 na kolor szatyn, na czarny rs. 1 kop. 50. — Perfumerja **á la Renaissance,** ulica Hr. Kotzebue vis-a-vis Brühlowskiego pałacu, w perfumerji Leona i S-ki, Nowo-Senatorska № 4 i w aptecznym składzie Sierzputowskiego, Krakowskie-Przedmieście. 28527—ᴅ



Najpierwszy od 52 lat znany Zakład linjowanych Ksiąg

Kreusch Wilhelma,

przy ulicy Żabiej w Pałacu Hrabiego Ord. Zamoyskiego.

Zaopatrzony został w znaczny wybór gotowych polinjowanych ksiąg w trwałej oprawie, z czem polecając się, zawiadamia zarazem, że wyroby swe li tylko w powyższym Zakładzie sprzedaje, za których trwałość śmiało poręcza, oraz przyjmuje zamówienia na linjowanie podług żądanych wzorów. 28698—ᴅ

Potrzeba **Nauczycielki,** polki, na prowincję, z wyższem wykształceniem, muzyką i francuzkiem do panienek zaawansowanych w naukach.—Wiad.: Solec 77, mieszk. 5, od 12 do 2 i po 6 wieczorem. ᴅ—31270

Bardzo korzystny INTERES

w najgłówniejszym punkcie targowym na Pradze są do sprzedania Dom z Placem, dobrze procentujące.—Elektoralna № 10, mieszkania 16, od godziny 9 do 4 po południu. 31216—ᴅ

Suknia jedwabna

jasna, do sprzedania.—Róg Hożej i Wielkiej № 28, mieszkania 11. ᴅ30908

Sklep

korzystny, Dystrybucyjno-Wiktuałowy, jest do sprzedania na bardzo przystępnych warunkach.—Wiadomość Freta № 20. 31217ᴅ

Jest do odstąpienia

Sklep Mydlarski,

od Nowego Roku, za cenę przystępną.—Ulica Grzybowska № 15. 31164ᴅ

Do najęcia

Salonik z meblami,

opałem i usługą, ciepły, suchy, za przystępną cenę.—Świętokrzyzka № 21. 31162ᴅ

Do wynajęcia od 14 Grudnia r. b.

Salonik i Pokój

sypialny, z przedpokojem, z komfortem umeblowane, z usługą.—Chmielna № 35, 2 piętro od frontu. 31250ᴅ

POKÓJ

jest do wynajęcia przy ul. Marszałkowskiej № 38, mieszk. 7, z usługą. Widzieć można od godz. 2—4 codziennie. ᴅ30710

Dwa POKOJE

z kuchnią i piwnicą są do wynajęcia każdego czasu za rs. 17 na miesiąc, na 1-m piętrze. — Bednarska № 9. ᴅ30708

W każdym czasie jest do najęcia

LOKAL

ᴅ30735

z powodu wyjazdu, składający się z 6-ciu pokojów, przedpokoju i kuchni z wodociągiem, zlewem i wygodami, przy ulicy Zielnej № 7a, na parterze. Wiadomość u stróża.

Sklep Wiktuałów

z **Kawiarnią,** dobrze procentujące, do sprzedania zaraz lub od Nowego-Roku.—Wiadomość w kiosku obok Kopernika. ᴅ30682

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

za bardzo przystępną cenę. — Ulica Piękna № 48. 30672 ᴅ

Sklep Wiktuałów

od dawna egzystujący, do sprzedania, z powodu wyjazdu. — Wiadomość: Ulica Browarna № 14. 30661 ᴅ

Trzy Pokoje

z przedpokojem i kuchnią, na 1-m piętrze, są do wynajęcia od Nowego-Roku, przy ulicy Tamka pod № 36, wprost Instytutu Muzycznego, stróż wskaże. ᴅ30273

POKÓJ

z meblami i oddzielnem wejściem, każdego czasu do wynajęcia; może być z pościelą. — Ulica Senatorska № 16, stróż wskaże. ᴅ31254

Ostrzeżenie.

Wystawiony przezemnie rewers na imię p. Edwarda Stępnickiego, na sumę rs. 300, jest nieważny, z powodu niedotrzymania przyjętego przez p. Stępnickiego zobowiązania, i z przyczyny jakoby zagubienia takowego nie został mi w swoim czasie zwrócony. — Ostrzegam przeto każdego, aby takowego rewersu nie nabywał pod nieważnością.

Warszawa d. 4 Grudnia 1881 r.

ᴅ31083 **L. Grąbczewski.**

OSTRZEŻENIE!!!

Wystawiony przezemnie rewers in blanco, z podpisem „Szaja Szenberg" dany Józefowi Chaimowi Sztetin z Lipna, na sumę rs. 200, został przezemnie temuż Sztetinowi uiszczonym, tenże Sztetin niezwracając mi rewersu znikł z familją z miasta Lipna, przeto wzywam tegoż Józefa Chaima Sztetin, aby w przeciągu jednego miesiąca od daty dzisiejszej zwrócił mi rewers.—Ostrzegam każdego, aby takowego rewersu nie nabywał pod nieważnością, kroki sądowe poczyniono.

Lipno d. 28 Listopada 1881 r.

30822ᴅ **S. SZENBERG.**

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 27 Ноября (9 декабря) 1881 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.